Cena egzemplarza zł 3
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Wydanie B. P.

Prenumerata miesięczna wynosi zł 60 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

Rok II | Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42. Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmównica dla publiczności 19-07. Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Niedziela, dnia 25 sierpnia 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". Konto PKO „ZRYW" Nr VI—135. PKO „I.K.P." Nr VI—140. Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 229

W 3 godziny po wręczeniu noty amerykańskiej

Jugosławia zwolniła internowanych

Jeden z 10-ciu pasażerów samolotu — kapitan turecki pozostaje w szpitalu — Odpowiedź marszałka Tito na pytania prasy amerykańskiej

NOWY JORK (dr). W 3 godziny po wręczeniu noty amerykańskiej, zwolnieni zostali piloci i pasażerowie pierwszego samolotu, zmuszonego do lądowania w dniu 9 sierpnia, w liczbie 10-ciu osób. 9 osób, to jest 6 amerykańskich wojskowych, oraz 3 osoby cywilne odstawione zostały pod eskortą i w towarzystwie konsula amerykańskiego do kwatery amerykańskiej w Gorycji samochodem ciężarowym UNRRA. 10-ty pasażer, kapitan turecki, na skutek odniesionych ran podczas ostrzeliwania samolotu, pozostaje nadal w szpitalu w Lubljanie. Uwolnieni oświadczyli, że władze jugosłowiańskie dobrze się z nimi obchodziły i po lądowaniu samolot nie był już więcej ostrzeliwany.

Co do losów. pasażerów drugiego samolotu, dotąd nie wiadomo, czy żyje ktokolwiek z jego załogi. M. in. zginęli prawdopodobnie 3 Amerykanie. Samolot ten spadł niedaleko letniej rezydencji marsz. Tito. Dwaj piloci rzekomo spuścili się zapomocą spadochronu. Nie natrafiono jeszcze na ich ślad.

Władze jugosłowiańskie wypełniły również dalsze warunki noty, a mianowicie udzieliły zezwolenia władzom amerykańskim na przeprowadzenie śledztwa na miejscu katastrofy.

Marszałkowi Tito zostało za pośrednictwem ambasady amerykańskiej doręczone pismo z pytaniami agencji Associated Press i gazety „New Yyrk Times". Do najważniejszych pytań należało, czy, jeżeli amerykańskim samolotom zdarzy się ponownie, że będą musiały przelatywać nad terytorium jugosłowiańskim, zostaną ostrzeliwane, jak w dniu 9 i 19 sierpnia. Marszałek Jugosławii odpowiedział:

— Nie! Dałem 4-tej armii lotniczej rozkazy, aby nie strzelali do samolotów i dlatego incydenty podobne nie powtórzą się więcej.

Indie - kraj „czarnej pogody"



Głośna książka o Indiach nosi nazwę „Indie — kraj Czarnej Pagody". Zmieniliśmy ten tytuł, bo istotnie Indie ostatnio są krajem „czarnej" pogody: wieczne zatargi polityczne, demonstracje i krwawe starcia uliczne. Politycy z Downigg Street budzą się codziennie z lekką obawą, że w porannych wydaniach dzienników londyńskich zobaczą właśnie taką fotografię jak powyżej — z nagłówkami artykułów „Indie znowu w ogniu walk"

Forster na Mokotowie



Hitlerowcy lubowali się w mitingach i masowych wiecach. Oto Forster na jednym z wielkich zebrań antypolskich w Gdańsku

WARSZAWA (PAP). Albert Forster przebywa obecnie w więzieniu mokotowskim w Warszawie. Rozprawa przeciwko niemu odbędzie się jesienią, przed Najwyższym Trybunałem Narodowym.

Tajemniczymi rakietami nad Szwecją zajmą się Anglicy

WARSZAWA (PAP-dr). W związku z ukazującymi się nad Szwecją pociskami rakietowymi Anglia wyraziła gotowość przesłania do Szwecji radaru, celem wykrycia pochodzenia rakiet. Również przybędzie do Szwecji grupa fachowców celem bliższego zbadania okoliczności towarzyszących przelatywaniu rakiet.

W półtorej godziny przez Atlantyk

Warszawa (PAP-dr). Angielskie min. lotnictwa pracuje nad rakietą, którą przesyłana będzie na większe odległości poczta. Wynalazek będzie gotowy za 2 lata i przeleci Atlantyk w ciągu 1 i pół godziny.

Wyrok w Norymberdze 2 września?

NORYMBERGA (ZAP). Jeden z członków prokuratury wyraził możliwość ogłoszenia wyroku w procesie norymberskim już w dniu 2 września.

Degrelle uciekł!

MADRYT (FA). Zdrajca narodu belgijskiego Degrelle, któremu doręczono nakaz opuszczenia Hiszpanii w szpitalu w San Sebastian, znikł wkrótce po otrzymaniu nakazu. Nie stawił się już więcej w hotelu, ani w komendzie policji, gdzie był obowiązany stale meldować się. Jak oświadczył szef policji, Degrelle złamał tym samym dane słowo honoru. Wszczęto za nim poszukiwania oraz wydano nakaz aresztowania.

Prezydent Truman za spotkaniem

Stalin - Truman - Attlee

LONDYN (dr). Prasa angielska uważa, że to, co się dzieje obecnie na Konferencji Pokojowej w Paryżu można raczej nazwać „kocimi wałkami" niż konferencją pokojową. Zatarg amerykańsko-jugosłowiański doprowadził przy tym do jeszcze większego naprężenia atmosfery na Konferencji i przyczynił się do większego pogłębienia rozłamu między Wschodem a Zachodem. Toteż w kołach dyplomatycznych coraz częściej wysuwana jest konieczność osobnego spotkania się czterech ministrów spraw zagranicznych jeszcze w trakcie trwania obrad Konferencji Pokojowej.

Również prezydent Truman, przebywający obecnie na krótkim urlopie wypoczynkowym na Bermudach podkreślił konieczność spotkania Stalin-Truman-Attlee, które odbyłoby się w październiku.

Zbrodniarze niemieccy wydani sojusznikom

MADRYT (FA). Z Madrytu odleciał samolot z grupą 15 Niemców, których wydania domaga się Sojusznicza Komisja Kontrolna w Niemczech już od roku. Są to najbardziej obciążeni zarzutami przestępcy wojenni spośród 110, którzy wydani być mają do 1 września br.

Nowe naprężenie w stosunkach grecko - jugosłowiańskich

BELGRAD (FA). W stosunkach grecko-jugosłowiańskich zaznaczyło się nowe naprężenie. Ambasador jugosłowiański Czangar oświadczył w Atenach, że odwołanie jego nie oznacza zerwania stosunków dyplomatycznych. Odwołanie ambasadora Czangara nastąpiło równie na skutek obraźliwego tonu prasy greckiej wobec marsz. Tito, jak i zachowania się generalnego gubernatora Macedonii Dalipiosa.

Konferencja Pokojowa nie jest miejscem porachunków

Bevin dwukrotnie zwraca uwagę delegatom Grecji i Ukrainy

PARYŻ (dr). Ubiegła sesja była jedną z najkrótszych w dziejach konferencji. Na skutek ostrego tonu oskarżeń i obrony Albanii przez delegatów Grecji i Ukrainy, przewodniczący Bevin, musiał dwukrotnie zwrócić uwagę delegatom, by nie odbiegali od tematu, stojącego na porządku obrad, to znaczy sprawy traktatu z Włochami.

Konferencja — jak powiedział Bevin nie jest miejscem porachunków i wzajemnych oskarżeń między poszczególnymi państwami.

Delegat Indyj poparł żądania Egiptu w sprawie oddania Egiptowi byłych posiadłości włoskich i uznanie niepodległości Libii.

Delegat Brazylii prosił o złagodzenie warunków traktatu z Włochami.

PARYŻ (dr). Bidault konferował z przedstawicielami Rumunii i Austrii.

Turcja odrzuciła propozycje ZSRR

Rząd turecki zgadza się na omówienie problemu cieśnin na konferencji międzynarodowej

LONDYN (PAP-FA). Reuter donosi z Ankary, że Turcja odpowiedziała na notę Związku Radzieckiego odmownie. Turcja nie może zgodzić się ze stanowiskiem Zw. Radzieckiego, że tylko państwa czarnomorskie mają brać udział w pertraktacjach dot. kontroli nad Dardanelami. Odpowiedź odmowna dotyczy również propozycji radzieckiej odnośnie udziału w obronie cieśnin.

Turcja zgadza się jedynie na omówienie problemu cieśnin na konferencji międzynarodowej, w której uczestniczyłyby wszystkie państwa zainteresowane i sprzymierzone, gdyż zdaniem rządu tureckiego, rewizja konwencji zawartej w Montreux może nastąpić tylko w obecności wszystkich sygnatariuszy.

LONDYN (dr). Turecka nota odmowna do Związku Radzieckiego w sprawie zmiany Konwencji w Montreux wysłana została po rozmowach z ambasadorem brytyjskim i amerykańskim.

O rewindykację naszego mienia kulturalnego

Mówiąc o sprawie rewindykacji naszego mienia kulturalnego, myślimy zazwyczaj o zwrocie zabytków wywiezionych z Polski przez Niemców w czasie wojny minionej. Tymczasem zagadnienie to jest znacznie szersze. Przecież Niemcy nie dopiero w 1939 r. rozpoczęli rabunek naszych dóbr kulturalnych, lecz grabież ta trwała od pierwszego rozbioru do chwili zakończenia I wojny światowej. I o te rzeczy również należy się upomnieć, bo stanowią one poważny odsetek naszego majątku narodowego w zakresie sztuki i kultury, tak ogromnie uszczuplonego w ciągu ostatniej wojny. Trudno w krótkim artykule dać pełny obraz wszystkich naszych zabytków kultury i sztuki znajdujących się w Niemczech, których zwrotu powinniśmy się domagać. Tytułem przykładu przytaczamy tu kilka ważniejszych pozycyj:

A więc znajdują się w Niemczech w Tajn. Arch. Państw. w Berlinie liczne cenne dokumenty historyczne z czasów przedrozbiorowych, oraz jeszcze liczniejsze akty nowsze, obejmujące czasy między I-ym rozbiorem Polski a r. 1918. Stanowią one niewyzyskane w pełni źródło do dziejów pierwszej Rzeczypospolitej oraz ważny materiał do zobrazowania gospodarki niemieckiej na ziemiach polskich w okresie przeszło stuletniej niewoli. Następnie Biblioteka Państwowa w Berlinie zawiera mnóstwo książek polskich i obcojęzycznych, pochodzących głównie z bogatych księgozbiorów klasztornych w Polsce zachodniej, które skonfiskowano po kasacie klasztorów w w. XIX. M. in. znajduje się tam spora ilość inkunabułów, t. zn. starych druków z XV i pierwszej połowy XVI wieku oraz innych rzadkości bibliograficznych t. zn. białych kruków. Cenne polskie pamiątki wojskowe zawierał też Arsenał Berliński („Zeughaus"), posiadający kolekcję broni polskiej i różne trofea wojenne w postaci sztandarów polskich z powstania poznańskiego 1848 r. i z czasów dawniejszych. W Muzeum drezdeńskim w tzw. „Grünes Gewölbe" przechowują się m. in. insygnia koronacyjne obu Augustów saskich. Nie brak też zabytków polskiego pochodzenia w innych muzeach niemieckich, np. w berlińskim Muzeum ces. Fryderyka znajduje się słynny obraz Bacciarelliego, należący do zbioru Atanazego Raczyńskiego, który Niemcy przekazując przed pierwszą wojną światową galerii Raczyńskiego do nowootwartego muzeum prowincjonalnego w Poznaniu, zatrzymali w Berlinie na pamiątkę, dając Poznaniowi w to miejsce jedynie kopię

Trzeba tu też wspomnieć o ogromnej liczbie wykopalisk przedhistorycznych ze wszystkich epok, pochodzących z dawnych i świeżo odzyskanych ziem zachodnich Polski, gromadzonych w Państwowym Muzeum Prehistorycznym a częściowo i w Muzeum Marchijskim w Berlinie. Dostawały się tam wszystkie okazy znajdowane na obszarze domen czy lasów państwowych, a poza tym mnóstwo rzeczy z systematycznych wykopalisk, prowadzonych przez Muzeum to na ziemiach zachodniej Polski, nie licząc całych kolekcyj naby-

tych drogą kupna od zbieraczy prywatnych.

Wszystkie te zabytki i wiele innych tu niewymienionych powinny wrócić do Polski nie tylko z racji swego pochodzenia z naszych ziem, lecz także tytułem ekwiwalentu za zabytki polskie poniszczone przez Niemców w czasie wojny ostatniej. Akcja inwentaryzacyjna dotycząca tych zabytków powinna być przyśpieszona i dążyć do uzyskania możliwie pełnego objęcia całego naszego mienia kulturalnego znajdującego się w Niemczech. Zbliżająca się konferencja pokojowa, która zajmie się ustaleniem losu Niemiec i m. in. zadecyduje też sprawę zwrotu zagrabionego mienia kulturalnego, nie powinna nas zastać nieprzygotowanych.

Oczywiście należy sobie zdawać sprawę z tego, że część zabytków mogła ulec zniszczeniu w czasie bombardowania czy innych działań wojennych, ale z pewnością pozostało ich jeszcze dość dużo, aby warto się było o nie ubiegać.

Prof. dr J. Kostrzewski

Mac Narney
w sprawie emigracji Żydów



Mac Narney

LONDYN (dr.) Mac Narney oświadczył niedawno temu, że uciekinierzy żydowscy w amerykańskiej strefie okupacyjnej zostaną przyjęci i traktowani tak samo, jak inni. Nie przyjęci zostaną jedynie ci Żydzi, którzy uciekają do amerykańskiej strefy okupacyjnej ze strefy brytyjskiej czy radzieckiej, gdyż nikt ich tam nie prześladuje.

W Polsce jest jeszcze — zaznaczył gen. Mac Narney — około 180.000 Żydów, z których najmniej 100.000 pragnie opuścić ten kraj.

40 milionów dolarów pożyczki dla Węgier

LONDYN (dr). Kierownik UNRRA w Węgrzech, Stanley Sommer ujawnił, że Węgrom udzielona zostanie pożyczka w wysokości 40 milionów dolarów na zakup sprzętu przemysłowo-rolniczego.

Ameryka likwiduje swe bazy w Niemczech i Włoszech

WASZYNGTON (dr). Ministerstwo Marynarki USA oświadczyło, że w najbliższym czasie przybędzie do Europy misja rzeczoznawców celem zlikwidowania baz amerykańskich w Niemczech i we Włoszech.

Niemcy muszą zwiedzić miejsca kaźni

PRAGA (PAP-FA). Rada narodowa miasta Liberca w Czechach półn. wydała rozporządzenie, iż wszyscy miejscowi Niemcy muszą bezwarunkowo zwiedzić wystawę niemieckiego barbarzyństwa oraz miejsca kaźni w mieszkaniu b. przywódcy niemieckiego w Sudetach Henleina. Niemcy, którzy nie wykażą się potwierdzeniem, iż wystawę zwiedzili, zostaną ukarani.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

Celem uniknięcia zwłoki w otrzymywaniu pisma, odnowić prenumeratę należy do 25-go każdego miesiąca. Reklamacje z tytułu zaległych numerów pisma nie będą uwzględniane.

Przy zamówieniu prenumeraty prosimy o dokładne i wyraźne podanie adresu (miejsce zamieszkania, poczta i województwo), gdyż wszelkie niedokładności tego rodzaju uniemożliwiają Urzędom Pocztowym doręczanie pisma.

Wyjaśniamy, że prenumerata miesięczna miejscowa wynosi 60.— plus 5.— zł (koszty doręczenia) Zamiejscowa 60.— zł plus 10.— zł (koszty doręczenia).

Nowe walki w Chinach
Wojska komunistyczne atakują Kantung

LONDYN (FA). Wedle doniesień z Dalekiego Wschodu w Chinach północnych na nowo rozgorzały walki między komunistami a wojskami rządowymi. Komuniści przypuścili gwałtowny atak na Kantung i należy się liczyć z jego zdobyciem. Miasto to stanowi b. ważny punkt strategiczny. Tymczasem w Nankinie w dalszym ciągu toczą się rokowania o zaprzestanie walk domowych.

Czy jeńcy niemieccy w Anglii będą zwolnieni?

LONDYN (dr). Rząd brytyjski otrzymał petycję, podpisaną przez 970 czołowych przedstawicieli, 3 arcybiskupów i 55 biskupów w sprawie zwolnienia jeńców niemieckich. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad w parlamencie brytyjskim.

Rząd brytyjski popiera zasadniczo zdanie, wyrażone w petycji, napotyka *jednak przy wykonaniu* jej na wielkie trudności. Jeńcy niemieccy bowiem zatrudnieni są przy robotach rolnych i budowlanych w Anglii. Odesłanie ich do Niemiec spowodowałoby jeszcze większe przeludnienie i większy głód w Niemczech.

Prasa brytyjska wypowiada na ten temat zdania podzielone. Jedni oburzają się na niehumanitarne przetrzymywanie jeńców angielskich, inni uważają, że nic nie znaczą 2 lata niewoli przy dobrym traktowaniu i perspektywach zwolnienia, w stosunku do przebywania żołnierzy an*gielskich w niemieckiej niewoli* przez większą ilość lat, lub przebywanie w niemieckich obozach koncentracyjnych przez 6 lat, bez nadziei uratowania życia i w najpotworniejszych warunkach.

La Guardia udekorowany Wielką Wstęgą Odrodzenia Polski
Dyrektor UNRRA zwiedza zniszczenia wojenne na trasie Radzymin - Pułtusk

WARSZAWA (PAP-dr). Jak donosiliśmy w dalszym ciągu swego pobytu w Warszawie La Guardia złożył wizytę premierowi Morawskiemu, gdzie przy filiżance czarnej kawy spędzono dłuższą chwilę na przyjaznej rozmowie.

Koło godz. 19-tej rozpoczęła się zapowiedziana konferencja, którą zagaił Premier, witając gości i dziękując La Guardii serdecznie za to wszystko co zrobił dla Polski. Podziękował również szefowi misji UNRRA w Polsce, gen. Drury. Przy okazji goście otrzymali odpowiednie materiały i wykresy ilustrujące stan i nasze potrzeby. Posiedzenie zakończył pięknym przemówieniem La Guardia.

Następnego dnia prezydent Bierut udekorował La Guardię Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski za życzliwość i pomoc okazywaną narodowi polskiemu w okresie okupacji na stanowisku burmistrza Nowego Jorku.

Z przed pałacu myśliwskiego wyruszył wąż samochodów na objazd *zniszczonych wsi województwa* warszawskiego na trasie Radzymin-Pułtusk. Objaśnień udzielał La Guardii wicepremier Mikołajczyk.

Podczas zwiedzania ruin Warszawy, La Guardia powiedział, że gdyby Konferencja Pokojowa odbywała się nie w luksusowym Pałacu Luksemburskim w Paryżu, a na zgliszczach zniszczonej Warszawy, zapewne mniejby się kłócono o błahe sprawy proceduralne.

Największe dostawy UNRRA dla Jugosławii

NOWY JORK (dr). Centrala UNRRA w Waszyngtonie podaje, że Jugosławia jest krajem, który odebrał najwięcej dostaw UNRRA. Do dnia 30 lipca dostarczono jej towarów na łączną kwotę 79 milionów funtów szterlingów.

Za szaber obóz pracy

SZCZECIN (m). Delegatura Komisji Specjalnej w Szczecinie ujawniła, że Włodarczyk Franciszek, zam. w Szczecinie przy ul. Śląskiej nr 51, m. 8 zabrał z mieszkania przyległego 10 ram okiennych z szybami i przywłaszczył je sobie.

Za czyn którego się dopuścił Włodarczyk Delegatura wystąpiła z wnioskiem o skierowanie wyżej wymienionego do obozu pracy.

Kara ta jest jednym z środków odstraszenia szabrowników, którzy dewastują opuszczone domy w sposób wykluczający nieraz możność ich remontu.

Trzecia próba z bombą atomową

WASZYNGTON (dr). Admirał Blandy ujawnił, że wkrótce odbędzie się trzecia próba z bombą atomową. Doświadczenie przeprowadzone zostanie na otwartym głębokim morzu. Admirał Blandy zaznaczył, że dopóki bomba atomowa nie zostanie prawnie wycofana, Stany Zjednoczone będą przeprowadzały eksperymenty z nią, w celu zapewnienia sobie bezpieczeństwa.

Rokowania w Chinach

WASZYNGTON (dr). W Nankinie toczą się rokowania w celu niedopuszczenia do wojny domowej. Minister obrony rządu komunistycznego nie zaprzeczył, iż na terenach podległych komunistom, przeprowadza się mobilizację, podaje jednak, że czyni się to w celu obrony a nie ofesywy przeciwko wojskom rządu centralnego. Musimy znaleźć drogę porozumienia — oświadczył — i mamy nadzieję, że uda się to przy pośrednictwie gen. Marshalla, specjalnego wysłannika prezydenta Trumana.

Rozwiązanie „Wehrmachtu”

BERLIN (ZAP). Sojusznicza Rada Kontrolna podpisała 20 bm. ustawę *nr* 34 o rozwiązaniu Wehrmachtu. Ustawa ta zostanie ogłoszona w dniu 26 bm. i gwarantuje zlikwidowanie we wszystkich strefach okupacyjnych wszystkich urządzeń militarnych, urządzeń szkoleniowych, organizacyj półwojskowych, krótko — wszystkiego, co mogłoby doprowadzić do utworzenia nowej niemieckiej siły zbrojnej.

81,6 proc. uprawnionych do głosowania w Grecji

LONDYN (dr). Ogłoszono sprawozdanie angielsko-amerykańskiej komisji obserwatorów przygotowań do wyborów w Grecji. W sprawozdaniu podkreślone jest, że listy wyborcze są w porządku. Figuruje na nich 1,700.000 wyborców, to jest 81,6 proc. Pozostałe 18,4 proc. to osoby, które albo nie zgłaszały swych nazwisk na listę, albo z tych czy owych względów nie nadają się do umieszczenia.

W ogólnopolskiej imprezie lotniczej w Bydgoszczy udział bierze całe lotnictwo polskie

BYDGOSZCZ (a). Dowództwo Lotnictwa WP oraz Dep. Lotnictwa Cyw. MK urządza w dniu 1 września br. w ramach uroczystości 600-lecia m. Bydgoszczy oraz Dnia Lotnika — wielkie popisy lotnicze na lotnisku wojskowym w Bydgoszczy z udziałem przedstawicieli władz państw. i wojsk. z Prezydentem KRN Bierutem oraz Marszałkiem Rolą-Żymierskim na czele.

W imprezie biorą udział wszystkie placówki lotnictwa cywilnego, podległe Departamentowi Lotnictwa Cywilnego oraz Aeroklubowi Rzeczypospolitej Polskiej.

PROGRAM: **Sobota 31 bm.** — przylot do g. 16 delegacji lotnictwa cyw. i Aeroklubów na lotnisko w Fordonie, poczym zwiedzenie Wystawy Przemysłowej w Bydgoszczy i zebranie towarzyskie. **Niedziela, 1 września** — g. 9.30 Msza św. na St. Rynku w Bydgoszczy i wręczenie sztandaru ufundowanego *przez miasto Bydgoszcz 4. Pułkowi* Lotniczemu, po czym defilada przed przedstawicielami władz na Pl. Wolności; g. 15 zwiedzanie wystawy lotniczej na lotnisku wojskowym; g. 16 popisy lotnictwa wojskowego; g. 17 popisy lotnictwa cywilnego; g. 19 odlot przedstawicieli władz; g. 21 zebranie towarzyskie.

W wystawie lotnictwa wojskowego i cywilnego bierze udział lotnictwo cywilne przez Oddziały Lotnictwa Cywilnego i Aerokluby, Lotnicze Warsztaty Doświadczalne Łódź i Instytut Szybownictwa Bielsko. Wystawione będą samoloty, szybowce, produkcje warsztatów, wykresy, opisy ilustrujące rozwój i życie Aeroklubów, szkół itp. Wystawa będzie zorganizowana w sali i hangarze na lotnisku wojskowym w Bydgoszczy.

Ponieważ impreza obejmuje występ lotnictwa cywilnego jako całości, poszczególne Ośrodki lotnicze powinny przyczynić się do jak najlepszego przebiegu popisów, które mają się przyczynić do popularyzacji lotnictwa cywilnego tym więcej, że obecni będą przedstawiciele władz państw. Dlatego Ośrodki i Aerokluby zgłoszą do dnia 27 bm. udział w wystawie i imprezie z imiennym podaniem biorących udział uczestników.

Eksponaty na wystawę należy nadesłać najpóźniej do dnia 29 bm. do tutejszego Oddziału Lotnictwa Cywilnego. Sprawę należy traktować jako bardzo ważną i pilną.

Hitler bał się iść na front

MONACHIUM (dr). W jednym z toczących się tutaj procesów staje dr Anton Christ, lekarz pułku, w którym podczas wojny światowej służył Hitler. Opowiada on, że Hitler był przez cały czas zatrudniony w kancelarii sztabowej i bronił się wszelkimi sposobami przed pójściem na front. Przedstawiony do odznaki żelaznego krzyża został przez... Żyda, Gutmanna.

Kobiety chcą mieć głos na Konferencji Paryskiej

PARYŻ (PAP-FA). Delegatki międzynarodowej Ligi Kobiet zwróciły się o udzielenie kobietom głosu na Konferencji Pokojowej. W petycji, skierowanej do sekretarza generalnego konferencji, wyrażają ubolewanie, że Liga, reprezentująca kobiety wielu narodowości, które cierpiały na równi z mężczyznami, nie była dopuszczona do udziału w konferencji.

Cesarz Mandżukuo zawdzięcza uratowanie życia... Rosjanom

LONDYN (PAP-FA). W dalszym ciągu procesu w Tokio, excesarz Mandżukuo Puyi oświadczył, że Rosjanom zawdzięcza uratowanie życia.

Świat w kilku wierszach

Z portu Boulogne wyruszyło 5 Duńczyków na małym statku żaglowym w podróż dookoła świata. Statek nosi nazwę „Latający Duńczyk“.

W Budapeszcie stracony został b. premier węgierski z czasów okupacji Sztojay.

Na skutek długotrwałej suszy rozprzestrzeniły się w południowej Rumunii olbrzymie pożary lasów. Ofiarą żywiołu padają tak wielkie obszary leśne, że straty obliczają na setki miliardów lei. Pożary są widoczne na dziesiątki kilometrów.

Agencja Reutera donosi, że samolot brytyjski typu „Lancester“ dokonał rekordowego lotu z Wielkiej Brytanii do Australii w 19 godzin 26 min.

Stojący w Haifie okręt angielski, przewożący nielegalnych imigrantów żydowskich na Cypr, na który terroryści żydowscy wrzucili bombę, zaczyna tonąć.

Z Frankfurtu donoszą, iż prezydent amerykańskiego kongresu żydowskiego ma się spotkać z amerykańskim dowódcą w Niemczech, gen. Mac Narney, celem omówienia z nim problemów związanych z emigracją żydowską z Europy.

Z Tokio donoszą o ukończeniu prac nad nową konstytucją.

Do rządu W. Brytanii wpłynęła prośba 7 państw wchodzących w skład Ligi Arabskiej o uznanie Wielkiego Muffiego przywódcą wszystkich Arabów.

Wedle oświadczenia premiera perskiego Sidki Pasza Egipt redukuje swe żądania odszkodowawcze w stosunku do Włoch z 190 milionów na 100 milionów ft. szterl.

Z początkiem przyszłego tygodnia przybędzie do Niemiec pierwszy od chwili zakończenia wojny samolot amerykański z Nowego Jorku z pocztą cywilną. Przywiezie on ponad 400 listów. Przewidziane są tygodniowe krusy samolotów z pocztą amerykańską.

W Berlinie podano do wiadomości szczegóły w sprawie unifikacji strefy angielskiej z amerykańską. Centralny zarząd poczt. i telegrafów będzie w mieście Minden, transportu w Frankfurcie zaś finansowy w Sztutgarcie.

Premier de Gesperi zdementował pogłoskę, jakoby Włochy i Jugosławia osiągnęły porozumienie w sprawie proponowanego traktatu dotyczącego Triestu.

Na procesie w Norymberdze, podczas mowy obrońcy organizacji SA obecny był na sali i przysłuchiwał się rozprawie premier kanadyjski, Mackenzie King.

Rząd Wenezueli zgłosił w Berlinie zapotrzebowanie na kilka tysięcy kolonistów niemieckich. Władze sojusznicze wydały odpowiednie okólniki do ludności wiejskiej.

80 km na południowy-zachód od Stuttgartu, we francuskiej strefie okupacyjnej natrafiono na masowy grób 2,000 więźniów politycznych.

Do Dziedzic przybyło 65 wagonów z 850 repatriantami polskimi ze Sztutgartu i Hamburga.

Przywódca hinduskiej partii kongresowej Pandit Nehru przedstawił wicekrólowi Indii w New Delhi listę ministrów projektowanego rządu tymczasowego. Skład rządu będzie ogłoszony dziś.

W Kairze odbyło się posiedzenie rady narodowej Egiptu, w związku z trudnościami, wyłonionymi na skutek przerwanych rokowań angielsko-egipskich. Król egipski, Faruk, konferował w tej sprawie osobno z premierem Sidki Pasza. Przerwane rokowania nie stoją na przeszkodzie dalszej wymianie zdań między Anglią a Egiptem w sprawie zmian układu z roku 1936.

Amerykanie dostarczą Niemcom 15 tys. ton ryb z Skandynawii.

Zawarto układ handlowy angielsko-duński, mocą którego Duńczycy dostarczą do brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec 10.000 ton mięsa zamrożonego oraz 40.000 sztuk bydła.

Prezydium prowincjonalnej dyrekcji prowincji Brandenburgia wydało zarządzenie o nacjonalizacji przedsiębiorstw należących poprzednio do hitlerowskich przestępców wojennych.

Głos polski z Brazylii

O lepszy kontakt kraju z wychodźstwem

Tęsknota za krajem — Chcemy oglądać znowu polskie statki! — Oczekujemy od Polski pomocy!

W tych dniach otrzymałem od jednego z byłych redaktorów polskiego pisma wychodzącego w Brazylii list, z wyjątkami którego chciałbym się podzielić za pośrednictwem „IKP" z czytelnikami tego pisma, oraz poruszyć sprawę opieki kulturalnej nad naszym wychodźstwem z tamtej strony oceanu. List ten obrazuje, jak w zastraszająco w szyb. tępie następuje wynaradawianie się naszych rodaków na obczyźnie. A dlaczego? — Mówią to nam słowa listu.

„...odkąd pozamykano w Brazylii wszystkie szkoły polskie, odkąd zamknięto wszystką naszą osadniczą prasę — język polski wymiera gwałtownie". Dalsze słowa wskazują, że są jednak ludzie, jednostki wprawdzie i to z pokolenia starszego, którzy interesują się żywo sprawami polskimi i gdyby nie dziwne stanowisko władz brazylijskich, krzewiliby dalej polskość wśród wychodźstwa; interesują się i tęsknią do tego, co polskie i oczekują wzajemnego zainteresowania się i pomocy z Ojczyzny. A oto dalszy ciąg listu:

„Sam po zamknięciu mego pisma mieszkałem w małym miasteczku, które acz pochodzenia polsko-włoskiego, w 60 lat po kolonizacji, jest całkowicie niemal sportugalszczone. Jeżeli będzie tu kto rozmawiał z Panem po polsku, to tylko kiwa głową co najmniej szpakowatą. Reszta — młodzież, choć włosy lniane, oczy błękitne — włada już tylko jednym, obcym językiem.

„List Pański zainteresował mnie przede wszystkim wiadomością, że Łódź ma wszechnicę. Dawno na nią zasługiwała. Fakt ten dowodzi że Polska się odradza i odbudowuje z tych gruzów, o jakich znaczki pocztowe dają wymowne świadectwo. Powoli wszystko się ułoży, i ta poczta zabierająca listowi 4 miesiące czasu też także. Ze Śląska za Olzą, skąd sam pochodzę, otrzymuję listy lotnicze w dwóch tygodniach.

„Czekamy tu z utęsknieniem, żeby Polska rozwarła swe wierzeje na świat, abyśmy tu znowu mogli oglądać, jak przed wojną, polskie statki, aby kupiec w osadach naszych mógł sprzedawać towar polski. Towar łódzki — jak mi opowiadano — docierał do Brazylii już przed pierwszą wojną światową, cóż kiedy pod marką... angielską. Po roku 1936, kiedy otwarto linię okrętową Gdynia—Ameryka Południowa, poczęliśmy tu otrzymywać szyny kolejowe z hut śląskich, polski jęczmień browarniany, doskonałe skóry z garbarni warszawskich, narzędzia rolnicze z Grudziądza. Oby to wszystko jak najprędzej znowu ruszyło! — Czy i kiedy też znowu będziemy mogli słuchać audycji (krótkofalowych) Polskiego Radia?

„Pamiętajcie o milionach Polaków, ich dziatwie z tej strony Oceanu! Choć słowo dla niejednego ucha już niezrozumiałe, aleć krakowiak, oberek, mazur, jeszcze niejednego poderwą dziarskim taktem".

List powyższy nasunął mi pewne refleksje i zrodził w mym umyśle pewien projekt. Przede wszystkim zastanawia mnie, dlaczego władze brazylijskie tak nieprzejednane stanowisko zajęły wobec polskiego wychodźstwa i czy nie byłoby wskazane poczynić na drodze dyplomatycznej pewnych kroków, zmierzających do osiągnięcia jakiegoś porozumienia między władzami brazylijskimi a osadnictwem polskim.

Oni — rodacy nasi — oczekują tam od Polski pomocy! Nie materialnej, ale moralnej. Chcą wiedzieć, że ta Polska wie o ich istnieniu, że upomni się o ich słuszne prawa. Dla Polaka na obczyźnie to wielka rzecz, gdy ma to przeświadczenie, że za nim stoi cały naród! Poza tym trzeba mieć to na uwadze, że wychodźstwo polskie jest niejako reprezentantem naszego narodu, jego żywotności. Jego postawa i poziom kulturalny jest niejako marką reklamową dla naszego kraju, dla naszych wyrobów i jednym z warunków podtrzymania naszego prestiżu za granicą. Nie wolno o nich zapominać! Nie można oglądać się tylko na to, co zrobi rząd i na niego składać całą odpowiedzialność. Żadnej rzeczy nie osiągnie się, jeśli nie będzie zgodnego współdziałania całego społeczeństwa. Warunkiem dopięcia celu musi być jednak współdziałanie nie „na rozkaz", ale współdziałanie wypływające z wewnętrznego poczucia słuszności sprawy, o którą się walczy. Dlatego też musimy zrozumieć, że żaden rząd niczego trwałego nie osiągnie, jeśli każdy poszczególny obywatel z osobna, nie będzie zdawał sobie sprawy.

Ciąg dalszy na stronie 4-ej.

Kłopoty ludzi na Wybrzeżu

widziane okiem turysty

Korespondencja własna IKP

Gdynia, w sierpniu

Listy z podróży bywają różne, zależnie od tego, jak się spędzi czas, w jakich okolicznościach, z kim i gdzie się przebywa. Każdą podróż musimy niestety rozpocząć od stereotypowego kupienia biletu. I już ta czynność wprowadza nas od razu w pewne zdenerwowanie i nieprzychylnie usposabia do władz kolejnictwa polskiego. Nie wiadomo, dlaczego stało się obecnie szelenie modnym wypisywanie biletów kolejowych ręką. Skutki tego rodzaju urzędowania są takie, że przed okienkami wyczekują godzinami długie ogonki mocno niecierpliwiących się podróżnych, klnących na czym świat stoi i spóźniających się często na pociąg — a niemniej zdenerwowana urzędniczka szuka dopiero w spisie miejscowości, oblicza ilość kilometrów i po długich i ciężkich cierpieniach przystępuje do wypisywania biletu!

Pod adresem kolejnictwa zanosimy całkiem uzasadnioną prośbę, aby nareszcie załatwiono sprawę nieszczęsnych miejscówek, i aby chociażby w pociągach dalekobieżnych powsadzano szyby lub pozabijano okna. Przewiewy, spowodowane brakiem oszklenia dręczą ciągle nieszczęsnych podróżnych, którzy za swoje własne pieniądze nie tylko, że muszą stać, ale jeszcze znosić tego rodzaju dolegliwości.

Przybijamy nareszcie zmaltretowani do Gdyni — naszego okna na świat, będącej właściwie przedpokojem Polski, przez który przewijają się bezustannie niezliczone szeregi zagranicznych gości. Gdynia jest naszym obliczem, według którego ustala sobie przybyły pogląd na cały kraj.

A jednak jest jakieś „ale", które świadczy o nas niezbyt pochlebnie. Prawda, że zniszczenia wojenne, ogólne zubożenie, lecz to bynajmniej nie upoważnia nas do tego, abyśmy nie potrzebowali utrzymywać chodników w porządku, abyśmy zapomnieli o tym, że w mieście należy porozwieszać skrzynki pocztowe, na narożnikach tak w Gdyni, jak Sopocie. Oliwie i Gdańsku, tabliczki z nazwą danej ulicy, a słynna Kamienna Góra nie czyniła wrażenia kosza do papieru! Place wolne można było zamienić w estetyczne trawniki, a miasto od razu nabrałoby bardziej przytulnego wyglądu.

Potem owa słynna już akcja oczyszczania wybrzeża z elementu szabrowniczego. Jak przyznali przedstawiciele władz i prasa lokalna, przez szereg niedociągnięć, wyrządzono pewnej ilości osób niepowetowane krzywdy.

Rozporządzenie Prezydenta RP z 23. 12. 27 r. o granicach Państwa zostało wprowadzone w pierwszej turze tylko na Kresach Wschodnich, a w r. 1937 na Kresach Zach., celem usunięcia Niemców z pasa nadgranicznego. Na podstawie rozp. woj. gdańskiego z 1. 7. 46 r. usunąć należy nie tylko ludzi podejrzanych, ale nawet ich rodziny. Obecnie przeprowadzana akcja jest koniecznością, podyktowaną troską o ludzi świata pracy, daremnie szukających dachu nad głową. Jednakże dotąd nie wiadomo, z jakich powodów w powyższej akcji znaleźli się na indeksie tacy ludzie jak 1. z Gdyni adw. Jankowski, jeden z pierwszych adwokatów przedwojennych, który z tułaczki powrócił do Gdyni, 2. dr Dobrzeński, jeden z dwóch ordynujących na całym wybrzeżu okulistów, 3. p. Fangratowa, właśc. nieruchomości i kawiarni, która straciła syna na wojnie.

W Sopocie usunięto urzędującego nacz. Wydz. Nieruchomości Wiewiorowskiego, którego żona jest znaną pianistką i tenisistką oraz wykładowczynią w Szkole Samochodowej, b. nacz. Wydz. Techn., inż. Wyszomirskiego prowadzącego poważne roboty dla PKP. Tego rodzaju nakaz zastosowano także w stosunku do rodziny Amann, Kaszubów, zamieszkujących na tych terenach od 40 lat. On jest obłożnie chorym staruszkiem, ona pracowniczką Dyrekcji Lasów. Wymieni zajmowali w dodatku pokój we własnym domku.

Nie wiadomo więc, czy wymienionych też podciągnięto pod szabrowników, czy też są ofiarami straszliwej pomyłki. I czy rzeczywiście mieszkania po usuniętych dotąd zostały przydzielone najbardziej ich potrzebującym — robotnikom portowym?

Sama technika wydalania pozostawia dużo do życzenia. Pierwsza partia wydalonych otrzymała 30. 7. br. nakazy opuszczenia z dniem 1. 8. br., tj. w ciągu 48 godzin. Innym przedłużono termin ustnie do 12. 8. br. Partii, która otrzymała nakazy między 3. i 6. 8. br., odrazu wyznaczono dzień

Amerykański Czerwony Krzyż pierwszy pomógł Polsce

WARSZAWA (PAP-dr). Jedną z pierwszych organizacyj zagranicznych, które przyniosły pomoc Polsce, był Amerykański Czerwony Krzyż, bo już w miesiąc po wyzwoleniu Warszawy, w lutym nadeszła pomoc, która wynosi ogółem 6,5 miliona dolarów. Również koła młodzieży amerykańskiej C. K. nadesłały dużo darów, jak artykuły szpitalne, sanitarne, a nawet torebki z słodyczami dla dzieci.

Rokowania handlowe polsko-belgijskie

WARSZAWA (PAP-dr). W Brukseli toczą się obrady handlowe belgijsko-polskie w sprawie wymiany towarów na 250 milionów funtów belgijskich, czyli około 6 milionów w dolarach. W październiku nastąpią dalsze rokowania celem wzmożenia współpracy gospodarczej i finansowej między Polską, a Belgią. We wrześniu przybędzie do Warszawy 9 przemysłowców belgijskich w celu zapoznania się z możliwościami polskiego przemysłu.



Nie myślcie Czytelnicy, że zdjęcie przedstawia generała Eberhardta podczas przyjacielskiej pogawędki z żołnierzami Reichswehry. Gdy oddziały hitlerowskie wtargnęły w 1939 roku do Gdańska, natychmiast przystąpiły do usuwania i zacierania wszelkich śladów polskości. Oto generał wydaje fachowe instrukcje oddziałom specjalnym, co w kolejności mają niszczyć w Gdańsku aby on miał „charakter" czysto niemiecki. Niech błogi uśmiech na twarzy generała nie zmyli nikogo. — To zniszczenie ostateczne załogi Westerplatte tak wpłynęło na hitlerowców, że zadanie wykonywują bez ponurych błysków na twarzy

Felieton tygodniowy

Napisał Leon Sobociński

Nowy feudalizm

kwitnie na Zachodzie

Jelenia Góra, w sierpniu

Słowa, jak ludzie rodzą się, umierają, kształcą się i nabierają nowej treści.

Do słów, które już prawie nie żyją, należało by zaliczyć bimber, zrodzony podczas okupacji.

Bimbru już się nie opłaci robić, zabiła go monopolówka.

To samo można by powiedzieć o szabrze. Padł pod ciosem rozporządzenia Ministerstwa Ziem Odzyskanych i w tym tego Ministerstwa zasługa.

Ale słowo „szaber" żyje, choć wyraża nowe pojęcie.

Dawniej szabrownikiem nazywało się takiego typa, który brał pod pachę worki, walizki i jechał na „dziki" zachód rabować.

Obecnie na Zachodzie nic nie ma do rabowania, bo na straży porządku stoi Milicja Obywatelska i ochotnicza milicja, a resztka tych mieszkań poniemieckich jest jako tako zabezpieczona.

Dziś różne „ciuchy" przywozi się drogą powrotną z centralnej Polski na Ziemie Odzyskane.

To zjawisko, które my dziś nazywamy niesłusznie „szabrem" jest niczym innym tylko międzydzielnicowym handlem domokrążnym, uprawianym na wielką skalę.

Zachód jest kompletnie goły, do tego stopnia, że pierwszorzędnym hotelom brak bielizny pościelowej.

I Niemcy już nic nie mają, zresztą sprzedawać im nie wolno.

Na Zachodzie już i mieszkań brak po miastach. Skończyła się Kanada. Trzeba pracować, przeminął wiek złoty, — jakby to powiedział Krasicki.

Teraz na Zachodzie odbywają się domowe porządki, weryfikacja posiadanego mienia, inaczej generalna czystka.

Wszyscy posiadacze bez różnicy płci i wieku muszą wypełnić spisy co mianowicie na swych plecach przydźwigali i będą musieli płacić.

I słusznie. Bo po co takiej niezamężnej osobie, jak pięknowłosa stenotypistka z PUR-u czy innego MUR-u ma mieć sześciopokojowe umeblowane mieszkanie, gdy kilkuosobowa rodzina gnieździ się w jednym pokoju.

Po co fryzjerowi, czy ślusarzowi gospodarstwo rolne, gdy rolnik zza Buga tygodniami oczekuje na przydział kawałka ziemi.

A choć słowo „dziedzic" w naszej demokracji z uwagi na reformę rolną ma zwężone pojęcie, to jednak na zachodzie wykształcił się typ nowego feudala, nowego dziedzica.

Widziałem takiego dziedzica, który ma w herbie nożyczki i brzytwę do golenia.

Obrotny ten fryzjer należał do jednych z pierwszych „pionierów". Zafasował sobie pierwszorzędny zakład fryzjerski w mieście i doskonałą gospodarkę na wsi. Jeździ powozem, zaprzągniętym w nieliche konie a ziemię obrabiają Niemcy, dość tania siła robocza.

Nic też dziwnego, że takiemu „golibrodzie" przewróciło się w głowie i na przechadzki nie chodzi piechotą a sam, w białych, skórkowych rękawiczkach, uprawia sport powożenia.

Obwozi rodzinę, znajomych, gości, a tu na zachodzie odzyskanym każdy koń rarytas, na wagę... złotego.

Bez takich „pionierów" zachod się obejdzie i tu komisje weryfikacyjne mają wdzięczne pole do popisu.

Bo powyższy autentyczny przykład nie jest odosobniony. Wielu tu można by wskazać użytkowników rolnych, podobnych owemu fryzjerowi.

Tacy dziedzice mieszkają sobie w mieście, a z jego gospodarstwa przywozi mu służba mleko, nabiał, mięso, ryby.

Taka „demokracja" oczywiście takiemu użytkownikowi ogromnie przypada do gustu. Gdy mu skrócą ten dobrobyt, napewno będzie na tę demokrację „psioczył" i psy wieszał.

Czy godzi się z pojęciem demokracji to, że osadnik za wypożyczonego do orki konia na jeden dzień, musi 10 dni odrobić w polu u takiego „dziedzica"?

Czy nie jest to zamaskowana pańszczyzna w epoce reformy rolnej?

Nie o taką chyba demokrację nam chodzi.

W ogóle słowa „pionier" czy „demokracja" ludzie zaczynają wymawiać z przykrym grymasem gorzkiej ironii, choć same słowa są piękne, wzniosłe.

Wyrazów tych nadużywamy podobnie jak wyrazu: patriotyzm, społeczeństwo, ojczyzna.

Są tacy, którzy każde ukryte łajdactwo ubierają w togę interesu bądź państwowego, bądź patriotycznego, ale gdy tę togę przewrócić na drugą stronę, ukaże się całkiem brudna, prywatna podszewka ciasnego interesu, interesiku, kombinacji, kombinacyjki

Prawdy te są powszechnie znane, tak znane, że powtarzanie ich wygląda na reprodukowanie zwykłego banału

Przecież dlatego, że znane, są częste i często o nich należy pisać.

Nie można dopuścić, ażeby wyraz „demokracja" zdeprecjonował się, czy nabrał innej treści.

Nie można pozwolić, ażeby szczytne słowo „pionier" było obocznością dla słowa „szabrownik".

Górne, piękne słowa muszą takimi pozostać, więc oszczędnie trzeba nimi szafować.

Ślicznie i mądrze to wyraził Kasprowicz, że przypomnę ten wiersz z jego „Księgi Ubogich":

„Rzadko na moich wargach —
Niech dziś to warga ma wyzna,
Jawi się krwią przepojony
Najdroższy wyraz: Ojczyzna.
Widziałem, jak się na rynkach
Gromadzą kupczykowie,
Licytujący się wzajem,
Kto ją najgłośniej wypowie.
Widziałem, jak między ludźmi
Ten się urządza najtaniej —
Jak poklask zdobywa i rentę,
Kto krzyczy, iż żyje dla Niej".

Jakże pasowny do naszych czasów wiersz, jeno zamiast „Ojczyzna" wstawić „Demokracja" i będziemy mieli nową polską „Księgę Ubogich".

12. 8. br. Nakazy zawierają postanowienia odwołania w ciągu 14 dni (!)

To, że usuwani tracą pracę bez wypowiedzenia, nie wymaga komentarzy, dlaczego jednak pracownicy wysiedlonych tracą z miejsca zarobek bez odszkodowania, tego w żaden sposób zrozumieć nie możemy!

Wysiedlonym przysługuje prawo zabrania wszystkiego, za wyjątkiem mebli poniemieckich. Każdy więc stoi wobec dylematu wynajęcia ciężarówki z przyczepką i jazdy „w nieznane".

Ponieważ w wielu wypadkach nie respektowano zaświadczeń pracy, ludność Wybrzeża żyje w ciągłym strachu utraty egzystencji i dachu nad głową.

Cały szereg przeludnionych miast polskich bezwzględnie oczyścić trzeba z elementu pasożytniczego, trzeba pozamykać wielką ilość podejrzanych barów i spelunek, jednakże akcja oparta być musi na dobrze przemyślanym planie, a ludziom trzeba dać jakiś termin i wskazać przynajmniej kierunek wyjazdu.

Dużo do życzenia pozostawia komunikacja między Sopotem a Oliwą. Należałoby powiększyć ilość przystanków.

Tak — wycieczkowicz widzi czasem zadużo i w dodatku o tym napisze. (x)

Na widowni międzynarodowej

U.S.A. a Dardanele

Prezydent Truman przed wysłaniem noty do Moskwy w sprawie Dardaneli, odbył z członkami sztabu armii amerykańskiej oraz przedstawicielami najważniejszych ministerstw poufną konferencję. Kilka dni po tym oświadczył, że w ujęciu polityki amerykańskiej sprawa ta jest ważna nie tylko dla państw czarnomorskich, Bliskiego i Środkowego Wschodu, ale że decydować ona może na przyszłość o bezpieczeństwie i pokoju świata. Oświadczenie to doskonale charakteryzuje politykę amerykańską, która każdej ważniejszej sprawie stara się nadać wielkie znaczenie międzynarodowe, aby mieć pretekst do wysuwania żądań współudziału w jej załatwianiu.

Nota Stanów Zjednoczonych przesłana rządowi radzieckiemu, opiera się właśnie na powyższym ujęciu zagadnień politycznych przez prezydenta Trumana. „Ponieważ problem rewizji układu z Montreux nie jest sprawą wewnętrzną państw basenu czarnomorskiego, ale międzynarodową, dlatego Stany Zjednoczone chcą wziąć udział w konferencji i decydować wespół z innymi o układzie w tym rejonie." Taki jest sens noty. Dalsze punkty noty amerykańskiej, sprzeciwiające się projektowi Zw. Radzieckiego, aby obrona cieśniny Dardanelskiej należała do Turcji i ZSRR — są również konsekwentnym wynikiem polityki amerykańskiej, która gros zagadnień światowych chce podporządkować Organizacji Narodów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone dążą do wyeliminowania umów dwu- i wielostronnych. Polityka taka jest dla Ameryki wygodna, gdyż pozwala jej na infiltrację wpływów politycznych nawet tam, gdzie sprawy mogły by być załatwione po za nimi, drogą umów dwustronnych, w tym wypadku przez umowę między ZSRR i Turcją.

Anglia, zaabsorbowana wydarzeniami na terenie swoich kolonii i państw mandatowych, nie wyraziła odrazu określonego poglądu na rewizję układu w sprawie cieśniny Dardanelskiej. Wymownym dowodem na to jest oświadczenie oficjalnych czynników angielskich, które obiecały zostawić załatwienie problemu państwom bezpośrednio zainteresowanym. Wydaje się jednak, że polityka angielska podąża ostatnio krok w krok za tym, co ustala się w Waszyngtonie.

Londyn podał do wiadomości, że Anglia również prześle odpowiednią notę w tej sprawie do Moskwy. Należy przypuszczać, że treść tej noty nie będzie różnić się zasadniczo od noty amerykańskiej. Prasa londyńska już poprzednio pisała, że z konferencji należy wykluczyć państwa czarnomorskie, które brały udział w wojnie po stronie Niemiec, a więc Rumunię i Bułgarię, a zaprosić dodatkowo Stany Zjednoczone, a ostatnio publicyści wskazują na to, że w wypadku dopuszczenia ZSRR do obrony Dardaneli — to obrona spoczęłaby tylko w ręku sowieckim.

Negatywna odpowiedź Turcji, przekazana przedwczoraj ambasadorowi ZSRR nie wróży nie tylko szybkiego załatwienia sprawy, ale przekreśla na razie możliwość zwołania samej konferencji. Tym niemniej inicjatywa Związku Radzieckiego postawiła układ z Montreux na porządku dziennym, najważniejszych spraw polityki międzynarodowej. Związek Radziecki, posiadając dwa morza: Bałtyckie i Czarne, zamknięte cieśninami, jest zmuszony szukać takiego rozwiązania i układu sił między państwami nadbrzeżnymi, który by mu zapewniał całkowite bezpieczeństwo i możliwości nieskrępowanego rozwoju.

Dlatego nie należy się spodziewać, aby akcja dyplomatyczna Związku Radzieckiego, mimo nieprzejednanie negatywnego stanowiska Turcji oraz niekorzystnych propozycji anglosasów, osłabła. Wątpliwe jednak pozostaje, aby Rosja zgodziła się na przekazanie tej sprawy szerszemu ciału międzynarodowemu. W jednym z czołowych artykułów „Prawda" podkreśliła niedawno, że Rosja uważa roszczenia niektórych czynników do decydowania o zagadnieniach basenu czarnomorskiego za nieuzasadnione i jako takim, będzie się sprzeciwiać kategorycznie. Zagadnienie to, jest sprawą wewnętrzną państw nadbrzeżnych.

Co piszą inni?

TRYBUNA ROBOTNICZA

Swego czasu cały świat zaelektryzowany został wiadomością o ucieczce z Francji przywódcy Arabów, Wielkiego Muftiego, który w czasie ostatniej wojny przebywał w Niemczech i współpracował z Hitlerem. Po upadku Niemiec uciekł on samolotem do Szwajcarii.

„Ponieważ rząd szwajcarski odmówił udzielenia mu azylu, przekroczył Wielki Mufti na własne żądanie francuską granicę i oddał się w ręce Francuzów. Było to zaiste podziwu godne wygnanie. Wielki Mufti zamieszkał w Bougivalu opodal Paryża, gdzie przyjaciele jego zdążyli mu przygotować piękną willę i gdzie — mimo formalnego śledzenia przez francuskich detektywów, korzystał w rzeczy samej z całkowitej swobody. W różowej willi w Bougivalu miały miejsce najbardziej ciekawe wizyty z Bliskiego Wschodu. Zajeżdżały przed nią auta akredytowanych w Paryżu dyplomatycznych przedstawicieli arabskich państw, a Wielki Mufti układał tu z nimi plany dalszej walki. Trwało tak, aż po dzień 28 maja 1946. W dniu tym zasiadł Wielki Mufti przy biurku i napisał list adresowany do francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Podziękował z całą wschodnią uprzejmością za udzieloną mu opiekę, stwierdzając zarazem, że nie widzi już więcej możliwości dalszego korzystania z udzielonej przez Francję gościny. Cytowany list został oddany francuskiemu ministerstwu dopiero w dniu 8 czerwca, a więc po upływie pełnych dni dziesięciu, kiedy to Wielki Mufti był już za górami. Głosiły to już zresztą sensacyjne wiadomości z Bliskiego Wschodu, według których — po krótkim postoju na lotnisku w Damaszku — wyruszył w dalszą podróż do Palestyny. Według innych wiadomości — zresztą najzupełniej fałszywych — miał on zostać aresztowany na pokładzie angielskiego okrętu na Morzu Śródziemnym mimo maskującego przebrania i wywieziony następnie na wygnanie na wyspy Seychelly na Indyjskim Oceanie."

W rzeczywistości Wielki Mufti znalazł gościnę w Kairze, w pałacu króla Faruka, skąd obecnie kieruje akcją polityczną Arabów.

O lepszy kontakt kraju z uchodźstwem

Ciąg dalszy ze strony 3-ej.

z interesów całego kraju. Pamiętajmy, że każdy rząd czuje, a przynajmniej powinien czuć to, co czuje naród, a nie odwrotnie.

Abstrahuję od spraw partyjnych; chodzi mi o dobro Polski jako całości, a tu chyba różnic niema, a przynajmniej być nie powinno.

Prowadzę więc do tego, by każdy obywatel dołożył swoją cegiełkę do krzewienia i utrzymania polskości wśród naszych zamorskich osadników. Czyż nie będzie to nagrodą dlań, jeśli dowie się, że jego wysiłki i zainteresowania wycisnęły łzę wzruszenia w oku jego brata czy siostry, zmuszonych ongiś z takich czy innych względów wyemigrować za Ocean. Czy nie będzie nagrodą fakt, że wzbudził i rozniecił, niewątpliwie ukrytą w głębi duszy każdego, nawet tego zdawałoby się sportugalszczonego emigranta, nowy i gorący płomień miłości do Ojczyzny. Z pewnością tak! Działajmy więc, a możemy być pewni, że za naszymi wysiłkami, pójdą i wysiłki rządu.

„No dobrze — zapyta się czytelnik — ale jak się do tego zabrać? Co robić?" — Otóż rzecz jest bardzo prosta.

Czytamy w powyżej przytoczonym liście, że w takiej np. Brazylii zamknięto szkoły, zdławiono prasę polską. Poślijmy im więc zdjęcia, książki, gazety, miesięczniki i inne słowo drukowane, nawiążmy z jednym, drugim, czy dziesiątym kontakt listowny, a każdy nasz list niech tchnie miłością do Ojczyzny, każdy nasz list niech zapoznaje naszych rodaków z nowymi naszymi osiągnięciami. Niech przypomina i opiewa piękno naszego kraju. Niech będzie przepojony miłością braterską, serdecznością i troskliwością. Niech Polacy nasi odczują wreszcie rękę opiekuńczą Macierzy. Proszę pamiętać, że Polacy są wszędzie! Nie tylko w Brazylii, ale w Afryce, Indiach, Chinach, Australii itd., a gdzie kolwiek są, pożera ich w większym lub mniejszym stopniu nostalgia (tęsknota za krajem) i każdy z wdzięcznością przyjmie wyciągniętą dłoń, by ją uścisnąć. Nawet w USA, czy Kanadzie, gdzie Polacy zrzeszeni są w swoich związkach i mają swoją prasę, wielu znajdzie się takich, którzy z chęcią nawiążą kontakt z Polską. Ja przed wojną korespondowałem z Polakami osiadłymi w takich krajach jak: Kanada, Peru, Brazylia, Turcja, Finlandia, Indie, Australia i Marokko ffrancuskie. Proszę mi wierzyć, że wielkie zadowolenie dawało mi przeświadczenie, że mogę być tym łącznikiem między Macierzą a Polakiem zapędzonym przez wichurę życiową na inne kontynenty, nagrodą zaś była mi radość, jaką sprawiały im moje listy.

A więc ruszajmy do walki o polskość naszej Polonii zagranicznej! Ruszajmy z wiarą, że dokładamy cegiełkę do chwały naszej Ojczyzny. Pomocą w nawiązaniu kontaktu niech nam będą m. in. polskie placówki dyplomatyczne.

Z. S.

Z dzisiejszych Niemiec

Nowi „wodzowie" Niemiec

Niemcy posiadają dziś już dwóch nowych „fuehrerów". Jeden z nich nazywa się Schumacher, jest przywódcą socjal-demokracji na zachodzie Niemiec i w tej chwili usiłuje przekonać świat, że granice Polski na Odrze i Nysie — w interesie oczywiście ludzkości! — nie mogą być utrzymane. Stara się dla swoich planów pozyskać angielską Partię Pracy, z czym związane są jego częste wyjazdy do Londynu. W zamian za to gotów jest zreformować niemiecką demokrację na modłę angielską.

Drugi „wódz" Niemiec operuje na wschodzie. Połączył obie partie marksistowskie — komunistyczną i socjal-demokratyczną — w jedną całość i nazwał ją „socjalistyczną partią jedności". Ten „wódz" gotów jest zgodzić się na ustanowioną w Poczdamie granicę polsko-niemiecką. Oświadczył nawet — ku zgorszeniu Niemców — publicznie, że 70 milionów Niemców, dobrze może żyć w granicach od Odry do Renu. Uważa, że pobitym Niemcom nie pozostaje dziś nic innego, jak zgodzić się na żądania zwycięzców. Można co najwyżej dla Niemców coś wyżebrać. Ten drugi, oczywiście mniej popularny, „wódz" niemiecki nazywa się Pieck. Tak się obecnie ułożyły stosunki w Niemczech, że wschodni Pieck walczy z zachodnim Schumacherem i odwrotnie... Nie trudno zgadnąć, kto z obu tych „wodzów" przypada Niemcom więcej do smaku! Na pewno nie realista Pieck!

Schumacher jest typowym przedstawicielem starej socjal-demokracji niemieckiej, znanej nam dobrze z czasów pierwszej wojny światowej i z okresu weimarskiego. Przypomina on nam do złudzenia owych Ebertów, Scheidemannów, Breitscheidów i Nosków, którzy w morzu krwi utopili rewolucję 1918 roku, w ścisłym sojuszu z prawicą i z centrowcami niemieckimi. Nie kto inny, jak właśnie socjaliści niemieccy swoją nienawiścią do bratnich ugrupowań robotniczych utorowali drogę do władzy Hitlerowi, który by nigdy nie dorwał się do steru, gdyby nie zaślepienie ówczesnych przywódców socjaldemokracji niemieckiej i poparcie udzielone prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi.

Historia w Niemczech się powtarza! Znowu jakiś Schumacher, wzorem Scheidemana i Noskego, toruje drogę imperialistom niemieckim. A naiwnym Anglikom zdaje się, że robią „wielką" politykę kontynentalną. Robili ją tak samo po pierwszej wojnie światowej i za swą naiwność omal nie zapłacili okupacją hitlerowską. Gdyby nie Związek Radziecki i Stany Zjednoczone — dumni Anglicy poznaliby Niemców nie mniej dobrze, jak my Polacy, Francuzi, Rosjanie i cały tuzin innych narodów europejskich.

Zapomnieli już Anglicy, co im powiedział Churchill nazajutrz po kapitulacji niemieckiej, w maju 1945 r. — że gdyby, jak zamierzali, Niemcy wylądowali na wyspie brytyjskiej, nie znaleźliby tam prawie żadnego oporu. Anglia była wówczas bez czołgów. Ostatnie czołgi wysłane zostały — daleką drogą dookoła Przylądka Dobrej Nadziei — dla obrony kanału Suezkiego, zagrożonego przez zwycięską armię gen. Rommla. Zdaniem Churchilla — czarna jak noc byłaby wtedy sytuacja narodu angielskiego.

Nauka z tych czasów niestety poszła w las!

Groźne trzęsienie ziemi w Iraku

LONDYN (PAP-dr). Przez trzęsienie ziemi na północnym wschodzie Iraku zostało zniszczonych 100 domów i budynków rządowych, 6 osób zostało zabitych i 14 rannych. Wstrząsy trwają w dalszym ciągu i rząd Iranu wysłał natychmiastową pomoc dla poszkodowanej ludności.

Szwecja i Islandia wejdą do ONZ?

NOWY JORK (FA). Komisja kwalifikacyjna kandydatów do ONZ obradowała nad przyjęciem Szwecji, Islandii i Afganistanu. Przedstawiciel Zw. Radzieckiego oświadczył, iż popiera wniosek złożony przez Szwecję i Islandię, sprzeciwia się jednak przyjęciu zarówno Sjamu jak i Irlandii, Portugalii i Transjordanii.

DZIEŃ 25 SIERPNIA 1946 R.
Hołdem Powstańcowi Wlkp.
i odbudową Grobu w Bydgoszczy
złóż ofiarę w K.K.O. na konto Nr 424

Szkice z Powstania Wielkopolskiego

Trzej komisarze

III

26 I 27 GRUDNIA 1918 W POZNANIU

Kto przygotował wybuch powstania? Kto chciał walki? O zasługi na tym polu przez całe dwudziestolecie Odrodzonej Polski kłócono się. Grupa POW (której istnienie niektórzy nawet kwestionują) sobie przypisuje hasło wybuchu powstania, krzyczące podobno Korfantemu ustami poety powstańców Romana Wilkanowicza, że kto się przeciwstawi powstaniu temu kulę w łeb. Niemcy zaś podejrzewają Paderewskiego, że on to sprowokował powstanie. W rzeczywistości powstanie rozpętało się ponad głowami „zwolenników powstania" i „przeciwników powstania"; był to po prostu wybuch nagromadzonego uczucia patriotycznego. Co więcej powstanie było przygotowane przez Korfantego, ale wybuchło w najnie odpowiedniejszej chwili, kiedy zab. pruski był zalany wojskiem niemieckim, gotującym się na spotkanie armii Hallera. By zrozumieć lepiej moment wybuchu, trzeba cofnąć się parę dni wstecz. Korfanty bowiem planował wybuch powstania równocześnie w całym zaborze pruskim. Że Wielkopolska, narodowo najsilniejsza sama wypędzi Niemców o tym nie wątpił. Ale zachodziła obawa, że Śląsk, Prusy Zachodnie, a co więcej Warmia, zapchana wracającymi z frontu wojskami niemieckimi, których liczbę określono na 400.000 uzbrojonego od głów do stóp żołnierza, nie będą mogły ruchu powstańczego rozwinąć. Dla tych ziem konieczna była pomoc z zewnątrz. Warszawa nie chciała jej użyczyć, wobec tego Korfanty czekał na przyjazd armii Hallera, która miała 19, 12. 1918 r. wylądować w Gdańsku. Korfanty z niecierpliwością oczekiwał jej przybycia w porcie gdańskim, planując wybuch ogólnego powstania w zaborze pruskim z chwilą, gdy pierwsze oddziały armii Hallera znajdą się w Toruniu. Niemcy przeczuli jednakże niebezpieczeństwo i za wszelką cenę będą próbowali przeszkodzić lądowaniu Armii Błękitnej w Gdańsku, proponując na miejsce lądowania Królewiec, Odessę albo co jeszcze śmieszniejszego „ze względu na brak taboru kolejowego przewiezienie armii polskiej z Francji drogą lądową do Polski".

Dzień 19 grudnia zbliżył się i minął 20, 21, a armii Hallera jak nie widać, tak nie widać. Naraz dają znać, że zbliża się kontrtorpedowiec angielski, wiozący tylko Paderewskiego, który miał pośredniczyć w zlaniu dwu polskich ośrodków politycznych w Paryżu i w Warszawie. Dlaczego jednak armia Hallera nie przyjechała? Ks. Kwapiszewski, kapelan w Armii Błękitnej, tłumaczył to trudnościami technicznymi zorganizowania wyjazdu. Narazie takie tłumaczenie musi nam wystarczyć.

Ale dla Niemców i przyjazd Paderewskiego wydawał się być niebezpiecznym. Wobec tego zamierzali przewieźć Paderewskiego bezpośrednio z Gdańska do Warszawy; ten jednak uparł się wstąpić wpierw do Poznania, przybywając do niego 26. grudnia uroczyście witany przez ludność. Tłumy czekają hasła do walki, a nawet w Środzie dr Rządkowski wieczorem 26 grudnia wypędza z miasteczka władze niemieckie. Poznań jednak czeka posłuszny swym prowodyrom, którzy uznają widocznie moment jeszcze za nieodpowiedni. Ale gdy powracający z frontu do Poznania niemiecki 6 pułk grenadierów, rozdrażniony widokiem polskich flag, którymi miasto było przybrane — poczyna zdzierać je, doszło do starć z kompaniami bezpieczeństwa. Padły pierwsze strzały, padł pierwszy powstaniec Franciszek Ratajczak. Od tej chwili zaczyna się zdobywanie ośrodków niemieckich, jak fortów Grollmanna, Winiar, Ławicy lotniska. By rozpoczętą walkę zorganizować, by cała Wielkopolska równocześnie rzuciła się do walki, zorganizowano Dowództwo Główne. To z miejsca zaczęło wydawać rozkazy i instrukcje do poszczególnych oddziałów. Hotel Royal staje się głównym ośrodkiem powstańczym, stamtąd idą głosy i wskazówki.

HIGIENA I ZDROWIE

DODATEK REDAGOWANY PRZY WSPÓŁUDZIALE BYDGOSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO

Gruźlica
plagą ludzkości

Temat nie jest nowy ani modny. Nie fascynuje tak, jak cudotwórcza penicylina, ani nie zaprząta umysłów nerwowych tak, jak witaminy albo hormony.

Jednakże gruźlica jest wśród społeczeństwa chorobą bardzo rozpowszechnioną i nie znajdzie się chyba inna, która by mogła dorównać jej popularnością. W świecie uczonych sprawa gruźlicy została jakby odsunięta na plan dalszy — w społeczeństwie natomiast zbiera najobfitsze żniwo.

Żadna choroba nie sprawia tyle niespodzianek, co gruźlica. Leczenie klimatyczne i dietetyczne, umiejętnie stosowane, daje najpomyślniejsze wyniki i z tego powodu nie ma przeciwników.

Istnieje bowiem coś jeszcze nie odkrytego, jakby jakaś różdżka czarodziejska, za dotknięciem której jedni chorzy umierają, a inni zdrowieją. Uczeni starali się obserwować i dociec dlaczego tak się dzieje — ale zagadnienia dobrze jeszcze nie rozwikłali.

Zaszli w swoich dociekaniach daleko: twierdzi się obecnie, że choroba rozwija się w zależności od indywidualnych własności odpornościowych organizmu oraz od zjadliwości szczepu, którym dany osobnik się zakaził. I tak: osobnicy o budowie astenicznej (wysmukli) chorują częściej niż pyknicy (krępi). Ale gruźlica u asteników ma charakter wytwórczy, łagodniejszy — ma tendencje do gojenia się. U pykników przebiega najczęściej pod postacią procesu wysiękowego, a sprawa kończy się zejściem śmiertelnym. Gra tutaj rolę niepoślednią odporność nabyta przez wiele pokoleń — pokoleń o skłonnościach do gruźlicy. Jest to odporność rasowa. Polacy zapadają często na gruźlicę, ale przebiega ona w przeważającej większości w formie lekkiej, gdzie procesy wytwórcze biorą górę nad wysiękowymi. Murzyni natomiast zapadają rzadko, ale jeśli zachorują, sprawa jest wtedy ciężka, ostra i kończy się niepomyślnie.

Jeśli chodzi o zjadliwość prątków Kocha, to nieobojętne jest, którym typem człowiek się zakaził. Dla człowieka najzłośliwszy jest typ ludzki, dla bydła — bydlęcy, dla ptaków — ptasi.

Widać więc, że w rozwoju choroby bierze udział szereg najrozmaitszych czynników, które mogą się nawzajem kombinować, wikłając sprawę. Jeżeli do tego dojdzie fakt, że nie posiadamy typów czystych (pyknik, astenik), ale typy mieszane — wtedy rokowanie w gruźlicy jest sprawą bardzo trudną.

W zwalczaniu ograniczyć się musimy przede wszystkim do zapobiegania. Dawniej wyciągano wnioski na podstawie danych statystycznych. Zwracano uwagę na złe warunki mieszkaniowe, odżywianie i klimatyczne. Czynniki te w biologii gruźlicy odgrywają niepoślednią rolę. Tak samo jest ważna infekcja z zewnątrz. Starano się więc izolować chorych, zmieniać złe warunki życia zdrowych na lepsze.

Wyrugowanie całkowite prątków Kocha ze świata byłoby może najskuteczniejsze. I to wydaje mi się możliwe przy pomocy szczepionki, tak jak ospy już prawie nigdzie na świecie nie ma, tak i gruźlicy może w przyszłości nie być. Szczepionka taka istnieje jednak stosowana niechętnie, gdyż wyniki działania są słabo uchwytne. Trzeba wiele uciążliwych obserwacyj, aby można było wyciągnąć konkretne wnioski. Trzeba człowieka (zaszczepionego) obserwować od urodzenia przez całe życie. Dotychczasowe wyniki obserwacji dokonanych przez Francuzów Belié Colmette, Guèrin są świetne i zdaje się nareszcie znaleziono środek zapobiegawczy. Szczepionkę tę (BCG) w podręczniku dla lekarzy nazywa się środkiem nieocenionym, przynoszącym chlubę geniuszowi ludzkiemu.

Szczepionka BCG, znaleziona po 13 latach uciążliwych poszukiwań, jest zupełnie nieszkodliwa i nie powoduje zaburzeń, zawiera szczep pałeczki gruźliczej całkowicie pozbawionej zjadliwości i zdolności wytworzenia gruzełków. Wytwarza jedynie w ustroju przeciwciała zabijające bakterie.

Szczepi się niemowlęta w pierwszych dniach życia w odstępach 2-dniowych. Zawartość planiczki po wstrząśnięciu podajemy z mlekiem na ½ godz. przed karmieniem.

Aż do czasu uzyskania odporności niemowlęta muszą być odosobnione (np. od chorej matki). Po raz drugi szczepi się dzieci w wieku lat 7. Szczepionkę tę produkuje PZH i można ją tam otrzymać.

Masowe i przymusowe stworzenie tego nieszkodliwego środka, dałoby możność zupełnego wyrugowania gruźlicy tak, jak wyrugowano ospę. Skąpymi rezultatami na razie nie trzeba się zrażać, gdyż ulepszanie tej szczepionki może wykluczyć istnienie gruźlicy już w niedalekiej przyszłości. **B. S.**

O czym nie każdy wie...

Niemiecka medycyna obniżyła ogromnie swój poziom od 1933 r. Angielscy lekarze byli zdumieni niskim poziomem wyszkolenia lekarzy niemieckich.

Gruźlica zwierzęca jest groźna dla człowieka, a bardzo niebezpieczna dla dzieci. Najpoważniejszym źródłem gruźlicy człowieka jest bydło rogate.

Przed wojną obecną Polska jako jedno z sześciu największych państw europejskich, stała na pierwszym miejscu pod względem liczby zgonów z powodu gruźlicy.

Co żyje, po wsze czasy starzeć się i umierać będzie. Ani wiecznej młodości, ani nieśmiertelności żadna nauka w darze ludzkości nie ześle.

Dzieci murzynów rodzą się białe. Dopiero później czernieją. Dzieci rasy żółtej rodzą się odrazu żółtymi.

Szybki chód hoduje ruchy nienaturalne i nieprzydatne w życiu.

W jednym z angielskich dzieł epidemiologicznych, wydanym jeszcze na kilka lat przed wojną, była wzmianka, że ludność Polski z byłego zaboru rosyjskiego jest uodporniona przeciw tyfusowi plamistemu — jako nagminnie zawszona. W sferach lekarskich Holandii tyfus plamisty nosił nazwę „polskiej choroby".

Spotykając się z tymi określeniami doznajemy uczucia palącego wstydu, choć na podstawie statystyki przedwojennej musimy stwierdzić, że zawszenie u dzieci szkół powszechnych sięgało na terenach za Bugiem od 50—70 proc.

Żarazki ropotwórcze

Z dziedziny higieny

Są różne metody klasyfikacji zarazków, ale dla laików wydaje się najpraktyczniejszym podzielić je na grupy według miejsca i sposobów przenikania ich do naszego organizmu: wiedząc o tym, łatwiej możemy ustrzec się przed zakażeniem.

Zacznijmy od zarazków powodujących tworzenie się wrzodów, które prawidłowo po polsku należy nazywać — **ropniami**, albowiem, po początkowym zapaleniu na miejscu przeniknięcia zarazków, powodują one przypływ surowicy krwi, która razem z pływającymi w niej białymi ciałkami krwi i zarazkami tworzy — **ropę**.

Grupę tę stanowią przeważnie różne gatunki gronkowców i paciorkowców, czyli łańcuszkowców (po łacinie staphylio — i streotococcus), — bardzo rozpowszechnionych w najbliższym naszym otoczeniu, a przede wszystkim w kurzu. Kurz osiadając na naszym ciele, łączy się tam z potem i tłuszczem, wydzielanymi przez skórę i tworzy tp. co nazywamy **brudem**. Tłuste są oprócz tego i cząsteczki sadzy, unoszące się w powietrzu. A że mydło rozpuszcza tłuszcze więc tylko przy pomocy niego możemy dokładnie zmywać brud. Jeszcze lepiej, gdy stosujemy do tego i szczoteczkę, przy pomocy której ścieramy powierzchowną warstwę naskórka z gnieżdżącymi się w nim zarazkami.

Chirurdzy (i położne przed porodem), myją sobie w ten sposób ręce w ciągu dziesięciu minut, wcierając po tym jeszcze i alkohol, który garbując skórę, zamyka przejściowo jej pory — wraz z możliwie znajdującymi się jeszcze w nich zarazkami; lub też na tak starannie wymyte ręce nakładają wyjałowione rękawiczki gumowe. Tyle ostrożności powoduje obawa właśnie przed tymi zarazkami, które trafiają do obiegu krwi, i mogły by spowodować jej zakażenie.

„Pole operacyjne" też musi być odpowiednio przygotowane, a więc wymyte, ogolone z włosów (które są wrogiem chirurga) i zajodynowane. A czymże jak nie polem operacyjnym jest nasza skóra, gdy ją przypadkowo skaleczymy igłą przy szyciu lub drzazgą? Igła taka może być zupełnie czysta, ale przebijając brudną skórę, wprowadza zarazki w jej głąb. Wobec tego, że „wypadki chodzą po ludziach" i nie wiemy, kiedy nam przytrafi się okaleczyć, należy stale utrzymywać ciało w możliwej czystości.

W wypadku każdego drobnego okaleczenia się należy rankę natychmiast zajodynować, następnie przykryć ją kawałeczkiem czystej gazy i dopiero wtedy zalepić plastrem: gaza bowiem potrzebna jest do wbierania w siebie krwi lub jej osocza, wyciekających z ranki, a plaster może i sam zawierać w sobie zarazki.

Jeśli rana jest większa, to należy: 1. nie śpieszyć się zbytnio z hamowaniem krwotoku, bo on powoduje oczyszczanie się rany, 2. jodynować tylko skórę otaczającą ranę, a nie jej głąb, bo jodyna, choć zabija zarazki, ale też oparza i tkanki w ranie, które wtedy stają się doskonałym podłożem dla rozwoju zarazków, trafiających ro rany następnie, z kurzu niedostatecznie wyjałowionego materiału opatrunkowego.

Skóra nieuszkodzona jest dobrym pancerzem ochronnym od przenikania zarazków ropotwórzcych, ale daleko nie idealnym: albowiem posiada bardzo liczne a naturalne otworki, mianowicie te, przez które wydziela się ze skóry pot i kurz. Zwłaszcza otworki gruczołów tłuszczowych, wspólne zwykle i dla włosów, stanowią często bramę wejściową dla tych zarazków.

Przy jakotakiej czystości skóry sam „prąd" wydzielanego tłuszczu nie dopuszcza do przeniknięcia zarazków wgłąb, ale mogą one być po prostu wtarte tam, naprzykład przez brudny kołnierz: dlatego też ropnie karku są tak bardzo rozpowszechnione.

Pamiętając, że ropa zawiera w sobie masę zarazków, o wiele przytem zjadliwszych niż te z kurzu, należy dbać o wielką czystość i ostrożność przy opatrunkach. Najlepiej jeżeli opatrunki takie uskutecznia się poza domem: u lekarza, czy w ambulatorium. Doświadczenie poucza bowiem, że z jednego źle leczonego ropnia tworzą się ich dziesiątki na ciele tegoż chorego lub nawet u domowników.

Następnie należy przestrzec przed zbyt pochopnym i długim stosowaniem okładów, naprzykład z octanu glinki, — na rany. Okłady takie nadają się na stłuczoną, ale nie uszkodzoną skórę, albo też na już otwarte ropnie, z których one dobrze wyciągają ropę. Ale i wtedy trzeba pamiętać, że zbyt długie moczenie powoduje t. zw. macerację skóry. Podobne skutki z powstawaniem drobnych a potem i większych ropni spotykamy też często u zbyt ciepło kutanych, a więc i odparzanych, niemowląt. Skóra wogóle a tym bardziej w okolicy ran i sama rana muszą być utrzymane **sucho: w tymże celu** używamy przecież materiału opatrunkowego, — hygroskopijn. to jest łatwo wbierającego w siebie wilgoć z rany.

I wreszcie należy odróżnić **wągry**, które są pęcherzykami napełnionymi tłuszczem, od drobnych ropni przywłosowych, czyli **czyraków**. Te pierwsze można wyduszać, ale lepiej, jeżeli i to robi fachowiec. Natomiast ropni zasadniczo wyduszać nie wolno, albowiem przez mały otworek wydusza się tylko niedużą część ropy, natomiast resztę w dusza się wgłąb ciała. A w wyniku tego powstają duże ropnie, zwane **karbunkułami**.

Dr E. S.

Dr J. Kostrzewski

Na usługach zdrowia

Lecznica przeciwgruźlicza w Smukale pod Bydgoszczą

Gruźlica pochłania w Polsce, jak wiadomo, znacznie więcej ofiar niż w jakimkolwiek innym kraju Europy. Polacy zmuszani przez Niemców do pracy w nieludzkich warunkach, stłoczeni w ciasnych mieszkaniach, a przy tym stale niedożywiani, zapadali na tę chorobę masowo, a u wielu dzieci i młodzieży naszej stworzyło się podłoże sprzyjające rozwinięciu się gruźlicy. To też tym ważniejsza — obok akcji zapobiegawczej i wzmacnianiu odporności młodych organizmów — jest dziś działalność lecznic i uzdrowisk, w których chorzy mogą znaleźć odpowiednią opiekę i odzyskać zdrowie. Gruźlica bowiem od dawna już przestała być uważana za chorobę nieuleczalną i szczególnie przy wczesnym rozpoznaniu rokuje pełne wyleczenie. Pomorze może się poszczycić posiadaniem pięknej, nowocześnie urządzonej lecznicy przeciwgruźliczej, istniejącej od lat 40 w Smukale, o 8 km. od Bydgoszczy. Po pogromie Niemców była ona przez kilka miesięcy używana jako szpital wojskowy polski, a w lipcu 1945 r. przejęta została przez samorząd Województwa Pomorskiego. Zakład sam wyszedł z wojny obronną ręką, omijając wybicie wielu szyb i drobne uszkodzenia budynków. Natomiast poniósł on poważne szkody w urządzeniach, mianowicie rozkradziony został magazyn bielizny pościelowej, koców i futrzanych worków do leżakowania w porze zimowej (śpiworów). Ocalenie innej własności lecznicy jest zasługą polskich pracowników sanatorium, którzy przetrwali okupację. Obecnie szkody zostały już w znacznej części wyrównane, dzięki pomocy Wydziału Zdrowia Województwa Pomorskiego, który dostarczył surówki na bieliznę, i darom szwedzkiego Czerwonego Krzyża, który wyposażył zakład w piękne koce i bieliznę.

Sanatorium położone jest wśród starych lasów sosnowych, rozciągających się na północ od Bydgoszczy na prawym brzegu Brdy, a rozległy park zakładowy stanowi właściwie tylko odgrodzoną część tego lasu. Budynki lecznicy składają się z ogromnego trzypiętrowego gmachu głównego, zbudowanego w latach 1906—1908, oraz z pawilonu dziecięcego, wzniesionego w 1912 r. Razem z mieszkaniami pracowników obejmują oba budynki 163 ubikacje i mieszczą przeciętnie 120 pacjentów dorosłych i około 50 dzieci. Lecznica przyjmuje chorych z całej Polski i to zarówno pacjentów leczących się na koszt własny jak i przekazywanych przez Ubezpieczalnię Społeczną. Zakład jest zelektryfikowany i pobiera prąd z elektrowni bydgoskiej, posiada też i własne urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne. Część lecznicy zaopatrzona jest w centralne ogrzewanie, część zaś ma piece kaflowe.

Na czele lecznicy stoi długoletni jej kierownik przedwojeny, wybitny specjalista chorób płucnych, dr. Stanisław Meysner, drugim lekarzem jest dr Maria Radomska, również doskonała specjalistka. Personel sanatorium składa się z 7 pielęgniarek, 11 sanitariuszek i 40 pracowników gospodarczo-administracyjnych. Z urządzeń leczniczych posiada zakład poza doskonałym aparatem rentgenowskim krótkofalówkę i kwarcówki do naświetlań, lampy Sollux i aparaty odmowe. Kuracja polega głównie na leżakowaniu w suchym, żywicznym powietrzu tutejszym, przy dobrym odżywianiu. W razie potrzeby stosuje się odmę, przepala się zrosty, daje się zastrzyki i stosuje się naświetlania. Do leżakowania służą dwie duże leżalnie, jedna dla dorosłych, druga dla dzieci, oraz werandy od strony południowej gmachu głównego. Zakład posiada salę operacyjną z lampą bezcieniową, laboratorium do badań mikroskopijnych plwocin, analiz moczu, opadu krwi i hodowli bakteryj. Przeciętnie wykonywa się w Smukale miesięcznie około 500 prześwietleń, wytwarza się około 15 nowych odm opłucnej, około 150 dopełnień dawnych odm oraz 5—6 odm brzusznych i dokonywa się około 10 przepaleń zrostów. Lecznica zaopatrzona jest w sterylizator do niszczenia plwocin i w dezynfektor, w którym pod ciśnieniem pół atmosfery odkaża się bileiznę, koce itd. Z urządzeń gospodarzych posiada lecznica pralnie motorową, piłę tarczową do rżnięcia drzewa opałowego, stolarnię i śrutownik. W zakładzie istnieje kaplica, czynna jest świetlica z fortepianem i dość zasobna biblioteka zorganizowana staraniem pacjentów. Wyżywienie pacjentów ułatwia posiadanie przez zakład dużego ogrodu warzywnego nad Brdą, oraz własnego folwarku w Janowie, przyznanego lecznicy po wojnie. Pacjent otrzymuje dziennie około 3000 kaloryj. Mimo wszystko sanatorium w Smukale nie jest samowystarczalne i wymaga dopłat ze strony Samorządu Wojewódzkiego.

Wobec dużej liczby pacjentów potrzebuje lecznica bezwzględnie conajmniej jeszcze jednego lekarza, który zająłby się specjalnie dziećmi oraz skompletowania personelu sanitarnego. Wobec zbliżania się zimy aktualne jest też uzyskanie śpiworów futrzanych do leżakowania na otwartym powietrzu i jest nadzieja, że potrzeba ta zostanie uwzględniona.

Na koniec jeszcze kilka słów o nastrojach wśród pacjentów. Dla osób stojących zdala mogłoby się wydawać, że w lecznicy przeciwgruźliczej musi panować atmosfera przygnębienia i apatii. Będąc sam pacjentem zakładu, mogę powiedzieć, że jest zgoła przeciwnie. Pacjenci obojga płci, przeważnie młodzi, przejawiają dużo, nieraz aż za dużo radości życia. Wyraża się to w śmiechach, psotach, śpiewach i muzyce. Oprócz fortepianu znajdują się tu dwa aparaty radiowe, a pacjenci przywożą z sobą inne instrumenty jak harmonijki rozciągane czy mandoliny. W parku snują się parki zatopione w czułej rozmowie, a wśród piosenek najczęściej rozbrzmiewają miłosne, np. „Daj buzi Dzidzi, Nikt nas nie widzi", lub „Ja tak szaleję wciąż za Tobą, Ja nie wiem„ co mam „począć z sobą", lub wreszcie: „Ja tylko jedno wiem, że kocham Cię". Poza muzyką, książkami, życiem towarzyskim pewnym urozmaiceniem dla pacjentów są też przedstawienia, jak urządzone w dniu 15 bm. przez małych pacjentów z kolonii dziecięcej, mającej na celu uczczenie imienin p. dr. Radomskiej. Składały się na nie deklamacje, śpiewy, tańce i dwa króciutkie widowiska. Młodzi aktorzy doskonale wywiązali się ze swego zadania i sprawili solenizantce i przyglądającym się pacjentom miłą niespodziankę. Oprócz doskonałych warunków klimatycznych i stosowanych metod leczenia niewątpliwie także miła, pogodna atmosfera panująca w zakładzie przyczynia się do osiągnięcia dodatnich wyników leczenia w sanatorium w Smukale.

Kalendarzyk

Sobota 24 sierpnia.
Katolicki: Bartłomieja.
Słowiański: Cieszymierza.
Historyczny: 1109 Cesarz Henryk V obległ Głogów. 1581 Przybycie Polaków pod Psków.

BYDGOSZCZ

✱ Czy masz już bilety i abonamenty tygodniowe dla siebie i swej rodziny na Festiwal Muzyki Polskiej w Bydgoszczy? Kasa Pomorskiego Domu Sztuki (Al. 1 Maja 20) otwarta codziennie w godz. 10 — 13, 15 — 18 (w dn. koncertu do 20).

✱ **Mimo niebywałego wprost powodzenia** rewia w tatrzyku „Nietoperz" pt. Prawo do śmiechu, schodzi nieodwołalnie z repertuaru w niedzielę, dnia 25 bm. Aby umożliwić wszystkim zobaczenie bogatego i wesołego programu, — odbędą się w niedzielę dwa przedstawienia, o godz. 18 i 20,30.

✱ **W niedzielę, 25 bm. związana** z Wystawą kawiarnia „Artystów", nadaje transmitowany na cały teren wystawy „matinée". Koncertuje wielka orkiestra jazzowa pod batutą Edmunda Stroma. Tegoż dnia o g. 17 rozpoczyna się koncert zwiększonej orkiestry kolejowej pod batutą Prejbisza. „Pokrzywy wystawowe" w nowym wydaniu nadane zostaną w najbliższą środę, 28 bm. o godz. 20.30.

✱ **Społeczno Obywatelska Liga** Kobiet rozpoczyna Kurs kroju i szycia w dniu 2.9. 1946. Zgł. przyjmuje sekr. od g. 9 do 13 i od 16 do 18, przy Al. 1 Maja84, tel. 10-89.

✱ **Stwierdziłem, że nie wszyscy** właściciele sklepów przestrzegają zarządzenie moje z dnia 1.II. 1946 r. w sprawie ustalenia godzin otwierania i zamykania zakładów handlowych i niektórych przem., w szczególności, jeżeli chodzi o zamykanie sklepów wieczorem. W myśl zarządzenia wszystkie sklepy nie mogą być dłużej otwarte, niż do g. 18, kioski do g. 22, a restauracje do g. 23. Organa MO otrzymały polecenie, winnych niezastosowania się do tego zarządzenia podać do ukarania.

Prezydent Miasta:
(—) Józef Twardzicki

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI
Sobota: Moja siostra i ja. Niedziela: g. 16 i 19,30 Moja siostra i ja.

TEATR NIETOPERZ (RDK)
Sobota: g. 20,30 Prawo do śmiechu.

MUZEUM MIEJSKIE (Al. 1 Maja 4)
Otwarte codziennie w godz. od 9 do 16. w niedzielę i święta w godz od 11 do 14.

POMORSKI DOM SZTUKI
26 sierpnia — 31 sierpnia: Święto Muzyki Polskiej.

Wystawa Okręgu Poznańskiego — Związku Polskich Artystów Plastyków. otwarta codz. od 10 — 13 i od 15 — 18 Wstęp 6 zł.

WYSTAWA GOSPODARCZA
Otwarta codziennie od g. 9 do 28.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda miasta M.O.	23-47
Pogotowie Ratunkowe	10-00
Straż Pożarna	11-11
Postój taksówek	36-5
Międzymiastowa	00

Samochód pędzący z szaloną szybkością

spowodował katastrofę motocyklową

Kierowca motocykla ciężko ranny

BDGOSZCZ (ea). Wczoraj w godzinach popołudniowych wydarzyła się na szosie Bydgoszcz — Gdańsk w okolicy Osielska straszna katastrofa, spowodowana według zeznań poszkodowanych nadmierną, bo wynoszącą około 110 — 120 km szybkością jazdy pewnego nierozpoznanego dotąd samochodu ciężarowego.

Wypadek miał przebieg nast.: z kierunku Bydgoszczy ku Gdańskowi podążali motocyklem Zbigniew Topolnicki z Osielska (kierowca) i Franciszek Hejbucki z Korzęcina pow. Lubawa (pasażer). W pewnej chwili również z Bydgoszczy jadący z ogromną szybkością samochód ciężarowy zawadził o motocykl, powodując jego wywrócenie się i zdemolowanie maszyny. Samochód nie zatrzymał się, mimo, że musiał poznać skutki wypadku, lecz z tą samą szybkością pędził w kierunku Gdańska.

Kierowca motocykla natychmiast stracił przytomność, wskutek silnych kontuzji ogólnych i poważnego skaleczenia kolana. Obrażenia których doznał Hejducki mają charakter zewnętrzny.

Na miejsce wypadku przybyła Milicja Obywatelska z Osielska, która spisawszy protokół odwiozła Topolnickiego sprowadzoną z Bydgoszczy karetką do Szpitala Miejskiego na Bielawkach.

Tragiczne skutki wybuchu

puszki wypełnion j karbidem

BYDGOSZCZ (re). Brak troskliwej opieki rodzicielskiej i beztmyślne zabawy dzieci z amunicją i innymi środkami wybuchowymi spowodowały już szereg kalectw, a nawet i wypadków śmierci.

W dniu wczorajszym zdarzył się w Bydgoszczy nowy wypadek, tego rodzaju, na szczęście nie pociągnął on za sobą poważniejszych skutków. 10-letni Henryk Czyrakowski z braku odpowiednich środków wybuchowych napełnił wspólnie z kolegami blaszaną puszkę karbidem i kawałkami żelaza i po szczelnym jej zamknięciu wrzucił do ognia, czekając na efektowny wybuch.

Zabawa skończyła się bardzo smutnie, gdyż wybuch spowodował rozerwanie się puszki, a odłamki blachy i żelaza zraniły dziecko tak silnie, że musiano je odwieźć do Szpitala Miejskiego, gdzie stwierdzono rany cięte głowy i uszkodzenie kości czołowej.

Zgrzyty

Bydgoszcz w kwiatach czy.., w bieliźnie?

Wiosną tego roku padło hasło „Bydgoszcz w kwiatach". Należało przypuszczać, że przyjmą je serca bydgoszczan i w roku jubileuszowym swego miasta nakażą je przybrać kwiatami.

Istotnie uczyniło to niewielu. Są balkony i parapety okienne dowodzące miłości do miasta i kultury właścicieli mieszkań. Więcej jednak jest balkonów, na których miast kwiatów — wiszą się bieliznę. Są ludzie którzy nie wahają się wieszać swoje pranie nawet na balkonach od strony ulicy.

Nie można wymagać kultury od każdego człowieka, bo nie nabywa się jej ani bez zniżki, ani za zniżką ani po cenach sztywnych, ani w wolnym handlu. Nie można również wymagać, aby mieszkania z balkonami przydzielać tym tylko, którzy wiedzą czemu balkon służy. Można jednak wymagać, aby posiadający balkony, a nie wiedzący co z nimi począć wzorowali się na przykładach swych dobrze pojmujących swój obowiązek względem miasta i siebie — sąsiadów.

Istnieje u nas Towarzystwo Miłośników miasta Bydgoszczy. Może byłoby wskazanym aby pouczyło ono niesfornych właścicieli balkonów o kardynalnych obowiązkach względem jubileuszowego grodu i nakazało im — jeżeli już nie przybranie ich kwiatami — to przynajmniej usunięcie sznurów, drutów a przede wszystkim.. bielizny, widniejącej nawet na reprezentacyjnych odcinkach Alei 1 Maja. (ea)

Wypadek przy pracy

BYDGOSZCZ (ea). W ub. piątek w godzinach popołudniowych pracownica Państw. Fabryki Skrzyń, przy ul. Nakielskiej w Bydgoszczy, 17-letnia Melania Kalinowska spadłszy ze skrzyni, doznała złamania nogi. Ofiarę wypadku odwieziono do Szpitala Miejskiego na Bielawkach.

Pomorzanin czy Polonia?

W niedzielę 25 bm. o godz. 14 odbędzie się na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy finałowe spotkanie o piłkarskie mistrzostwo Okręgu Pomorskiego. W szrankach staje doskonała drużyna toruńska — „Pomorzanin" i najlepszy zespół bydgoski — „Polonia". Jak wiadomo obydwa te kluby uzyskały podczas rozgrywek o mistrzostwo okręgu równą ilość punktów i z tego względu muszą teraz rozstrzygnąć między sobą kto jest lepszy. Ze względu na ważność stawki (mistrzostwo okręgu) obydwie drużyny przygotowują się do meczu nadzwyczaj starannie i uczyniły wszystko, aby wystąpić w możliwie najsilniejszych składach. Trudno snuć jakieś przewidywania. Wiemy, że „Pomorzanin" odniósł szereg poważnych sukcesów podczas ogólnopolskich igrzysk kolejarzy w Łodzi. „Polonia" w ostatnim czasie po przestawieniu i odmłodzeniu swojej drużyny kroczyła od zwycięstwa do zwycięstwa. Na pytanie więc: kto jest lepszy? — odpowiedzieć nam może tylko niedzielne spotkanie.

Po meczu Pomorzanin — Polonia, odbędzie się ciekawa próba sił, do której stają „Zjednoczeni" (Poznań) i KKS „Brda". Będzie to spotkanie towarzyskie.

A więc pamiętajmy: W niedzielę o godz. 14 Pomorzanin — Polonia. Zwycięzca tego spotkania rozegra w dniu 1 września mecz z mistrzem Okręgu Śląskiego. O godz. 16 Zjednoczeni (Poznań) — Brda. Spotkania przygotowała wspólnie Pom. OZPN i KKS Brda. Bilety ważne są na obydwa mecze.

Ostrów Wlkp. - Bydgoszcz (WMKS „Partyzant")

w tenisie

W dniu 25 bm. o g. 10 na kortach tenisowych Wojew. MKS „Partyzant" w Bydgoszczy, rozegrany zostanie dzięki staraniom Sekcji Tenisowej tegoż klubu międzymiastowy mecz tenisowy Ostrów Wlkp.— Bydgoszcz z udziałem najlepszych rakiet tych dwóch miast.

Barw Bydgoszczy, oprócz Stęszewskiego (WMKS), Szumińskiego (WMKS), Papierkowskiego (W MKS), Bojanowskiego (BKT), Nowaka (BKT), Gallerta (BKT), Cieśli (BKT) i juniora Kapczyńskiego (WMKS, vice-mistrza międzynarodowego turnieju w Sopocie) bronić będzie nasza sympatyczna J. Jędrzejowska która w tych dniach powróciła z tournée z Paryża i Anglii, gdzie uzyskała tytuł vice-mistrzyni Anglii środkowej. Poza tym wystąpi mistrzyni międzynarodowego turnieju w Sopocie M. Rudawska (gra pokazowa). Reprezentacja Bydgoszczy da niewątpliwie pokaz pięknej gry. Zarząd WMKS zaprasza wszystkich sympatyków białego sportu na tę ciekawą imprezę.

Rejestracja poborowych r. 1929

Na zasadzie art. 16 ust. z dnia 9.4. 1938 r. o pow. obowiązku wojskowym (Dz. URP, Nr 25, poz. 220). wzywa się wszystkich mężczyzn ur. w r. 1929, a zam. na terenie pow bydgoskiego, do zgłoszenia się we właśc. terytorialnie Zarz. Gminnym lub Miejskim, celem wpisania do rejestru poborowych.

Zgłoszenie się winno nastąpić w ciągu miesiąca września wg. planu ogłoszonego przez odnośny Zarząd Gminy — Miasta.

Nie zgłoszenie się do rejestru podlega w myśl art. 170 powyższej ustawy karze aresztu do 2 miesięcy i grzywny do 20.000 złotych albo jednej z tych kar.

STAROSTA POWIATOWY

168 000 osób zwiedziło Pom. Wystawę Gospodarczą

W dniu 21 bm. liczba zwiedzających Pomorską Wystawę w Bydgoszczy była wyższa, niż przeciętnie w dni powszednie i wyniosła ok. 5 tys. osób. Powodem tej frekwencji były „Żywe pokrzywy wystawowe", odbyte w muszli koncertowej. W dniu 22 bm. zwiedziło wystawę dalsze 3 tys. osób, przeważnie osoby zamiejscowe, przybyłe do Bydgoszczy indywidualnie z różnych stron kraju. Ogółem zwiedziło dotąd Pomorską Wystawę Gospodarczą w Bydgoszczy ponad 168.000 osób.

✱ **Pociąg w nieznane.** Bydgoskie Koleje Pow. uruchomiają w dniu 25 bm. pociąg popularny w nieznane na dożynki. Wyjazd z Bydgoszczy o g. 12,00. Przyjazd do Bydgoszczy około 22,00. Koszta przejazdu w obie strony 50 zł.

Z APROWIZACJI

Star. Pow. Bydg. Ref. Apr. i H. podaje do wiadomości, iż w punktach rozdzielczych w powiecie otrzymać można następujące artykuły żywnościowe na sierpniowe karty żywnościowe: Kat. 1 prac. odcinek Nr 31 po 500 g margaryny w cenie 50 zł za 1 kg; kat. I prac. odcinek Nr 29 po 1000 g śledzi w cenie 16 zł za 1 kg; kat. I prac. odcinek Nr 28 po 1 kg mięsa solonego wołowego UNRRA.

Wielkie zawody bokserskie Pomorze-Bydgoszcz

W dniu dzisiejszym, o g. 20-ej odbędą się w sali ZWM, przy ul. Marcinkowskiego 3, wielkie zawody bokserskie najlepszych pięściarzy Pomorza. Zawody zostały zorganizowane przez Pom. Zw. Bokserski i mają na celu wyłonienie reprezentacji Pomorza.

W wadze muszej walczyć będą: Gumowski (Inowr.), Czajkowski (B), Szule I (Inowr.), Borowicz (B). W koguciej — Puszczykowski — (Inowr.), Jóźwiak (B). W piórkowej — Mrozowski II (Inowr.), Leczkowski (B). W lekkiej — Mrozowski I (Inowr.), Rinke (B), Paliński (Chełmża), Sowiński (B). W półśredniej Cebulak (Chełmża), Wiliński (B). W średniej — Grabowski (Włocławek), Bednarz (B) w półciężkiej — Romanow (Chełmża), Polak (B).

Zawody te wzbudzają ogólne zainteresowanie. Bilety w cenie od 40 do 80 zł można już nabywać w skl. obuwia „Leo", Al. 1 Maja 3. (re)

Dla radiosłuchaczy

ROZGŁOŚNIA POMORSKA
Niedziela 25 bm.

7,00 Progr. ogólnopolski 8,20 Progr. na dzień bież. 8,25 Progr. ogólnopolski. 10,40 Kącik spółdz. 10,50 Z życia szkoły i nauczyciela. 11,57 Progr. ogólnopolski. 21,00 Kwadrans lt. pt. „Arkona". 21,15 Recital fortep. St. Szpinalskiego. 21,40 Konc. życzeń. 22,00 Progr. ogólnopolski. 23,30 Przegląd sport. 23,40 Aktualia i muz. z płyt. 24,00 — 0,01 Zak aud.

Nie ma już dzieci zapomnianych

Powstaje Miejski Dom Dziecka w Bydgoszczy — Od pomocy UNRRA uzależnione jest wyposażenie nowej placówki

Serdecznej pieszczoty matczynej nie zastąpi dziecku żadna namiastka. A jednak są ludzie, którzy potrafią przeistoczyć zakład wychowawczy czy sierociniec w brakujący sierocie dom, a swą gorącą troską, nacechowaną głęboką miłością do dziecka — to, co każdy z nas wynosi z domu rodzicielskiego.

Kwestia sierot polskich w dobie powojennej stała się jednym z najbardziej palących zagadnień, potrzebujących gwałtownego rozwiązania i pomocy całego społeczeństwa.

W Bydgoszczy, dzięki Bogu stosunki już się do tego stopnia unormowały, że możemy być zupełnie spokojni o los sierot, która znalazła kochających opiekunów i prawdziwe zrozumienie.

Przy Starym Rynku mieści się, a raczej gnieździ się jeszcze Miejski Dom Małych Dzieci, w którym zamykały schronienie dzieci opuszczone, podrzucone, dzieci kobiet nie mających gdzie zostawić swoich maleństw i repatriantek bez mieszkań.

W trzech salkach, pod czujnym okiem niestrudzonej działaczki i miłośniczki sierotek, p. Witkowskiej wychowuje się 36 dzieci do 3-ch lat. Średniaków jest 14-cie, osesków także 14-cie. Na tej sali są maleństwa, nad których stanem zdrowotnym czuwa obecnie p. dr. Fryske. W małej salce dla większych znajdujemy 9 dzieci, które na widok p. Witkowskiej, zwracają do niej pełne radości buzie z okrzykiem „mama", której niestety żadne z nich nie ma.

Obecnie, przy pomocy niestrudzonego w pracy nad polepszeniem doli sieroty p. radcy Panko powstaje w Bydgoszczy prawdziwy Dom Dziecka przy ul. Nakielskiej 47.

Stuk młotków, szereg uwijających się po wielkim gmachu ludzi jest dowodem intensywnej pracy tych, którym leży na sercu jak najszybsze wykończenie budynku. Pełna entuzjazmu p. Witkowska oprowadza nas po pustych jeszcze pokojach. Na parterze będzie kuchnia zakładowa, i co jest najważniejszym dla całego zakładu — dobrze i nowocześnie urządzona kuchnia mleczna z gazem dla sterylizatora, chłodni itd. Dla większych dzieci mieścić się będzie na parterze sypialnia i jadalnia z obszerną werandą, w piwnicy zainstalowano już pryszniec, łazienki, i spiżarnie. Na piętrze — oddział zamknięty — przeznaczony dla niemowląt, a więc podręczne kuchenka, łazienka z prysznicem i ubieralnia, sala filtr., gdzie będą ulokowane na przeciąg 14 dni nowo przyjęte niemowlęta, celem zbadania stanu zdrowia. W pokoju dla chorych będą oddzielne boksy, skąd po stawieniu diagnozy, dziecko przekaże się do szpitala względnie podleczy na miejscu. Wszystkie sypialnie dla osesków posiadają umywalnie z wodą ciepłą i zimną. Na końcu korytarza wyjście na wielki taras. Na strychu buduje się specjalną suszarnię do pieluszek. Plan przebudowy opracował budowniczy Lewandowski.

Ogólna przeróbka tego strasznie zniszczonego budynku, w którym nie było nawet kanalizacji wynosić będzie ponad półtora miliona zł. Sam Zarząd Miejski wyznaczył 1.200.000 zł na ten cel.

Powstaje ośrodek, gdzie znajdzie opiekę dziecko, które przecież nie z własnej winy zostaje wyrzucone poza nawias społeczeństwa. A ciągłe zdarzają się wypadki, że rodzice podchodzą w sposób niemal brutalny do swych córek, spodziewających się potomka. Zdarzają się wypadki gwałtu, uwiedzenia, czy poprostu zlekceważenia obowiązków jednej czy drugiej strony wobec istoty poczętej. I kiedy dziewczyna jest w ciąży, kiedy dojdzie do przekonania, że zawiedzy wszystkie przeciwności stojące na drodze, do stworzenia przyszłemu dziecku egzystencji, że zrozumie, iż zbłądziła, lecz dziecko temu nie winne, musi mu dać życie i stworzyć byt — wówczas takiej dziewczynie należy iść naprzeciw.

Stworzony, a raczej będący w stadium realizacji Miejski Dom Dziecka będzie dla sierotki czy półsierotki domem, w którym znajdzie wszystko czego mu los poskąpił.

Radosnym objawem jest fakt, że społeczeństwo bydgoskie zrozumiało potrzebę takiego dziecka i swój obowiązek wobec państwa. Jak się dowiadujemy, wszystkie zdrowe i ładne sierotki, które są w Domu Dziecka, niebawem zastają rozchwytane przez ludzi pragnących je adoptować. Biorą je małżeństwa bezdzietne, ludzie, którym wojna zabrała własne dzieci i ta-cy, którzy mające środki finansowe ku temu, pragną wychować parę wartościowych jednostek. Dzieci bardziej słabowite, potrzebujące bezustannej opieki pozostają w zakładzie, który może je większą otoczyć pielęgnacją fachową, aniżeli niedoświadczona — przybrana matka.

A więc nie mamy prawa narzekać na brak zrozumienia. Widać, że coraz bardziej zaczynają się ludzie kierować sercem. Ten radosny objaw jest wielkim plusem, który zapisać trzeba na dobro tutejszego społeczeństwa.

Potrzeba obecnie jedynie, aby czynniki miarodajne zaopatrzyły z darów UNRRA powstający ośrodek w meble, pościel, instrumenty lekarskie, bieliznę pościelową i żywność. (x)

TORUŃ

Pododdział IKP — Łazienna 18

DYŻURY APTEK

Kopernika, Rynek Nowomiejski. Św. Anny, Mickiewicza 98.

Sól i czekolada na kartki. Wydz. Apr. i H. Zarz. Miejs. w Toruniu podaje do wiadomości, że ludność m. Torunia otrzyma na karty zaopatrzenia obowiązujące na m. sierpień w czasie od 26 sierp. do 5 września rb. 1. sól — na Nr 24 kart kat. I po 0,4 kg, na Nr 27 kart kat. II po 0, 4 kg, na Nr 26 kart kat. III po 0, 2 kg, w cenie 2, 90 za kg. 2. czekoladę — na Nr 8 kart mlecznych kat. D3 po 1 tabliczce, na Nr 8 kart kat. D3 — 12 po 1 tabliczce — w cenie 28 za 1 tabl. Kto w terminie art. nie odbierze, traci prawo do ich nabycia. (Rf)

Zapisy do Publ. Szkoły Dokształcającej. Sekretariat Publ. Szkoły Dokszt. Zaw. Nr 1 przyjmuje zapisy do wszystkich klas od dnia 27 do 31 sierp. rb. w godz. od 10 — 12 i od 16 — 18. W tym samym czasie odbywać się będzie również przydział do poszczególnych klas. (Rf)

Zamiast Opery — Z Chłopa Król. Zapowiedziany występ Opery Warszawskiej w czasie trwania „Dni Torunia" nie odbędzie się. Kom. „Dni Torunia" został zapewniony przez dyr. Teatru Ziemi Pomorskiej p. Horzycę, że w czasie tym zespół artystów miejscowych wystąpi ze sztuką Piotra Baryki pt. „Z Chłopa Król". Występ odbędzie się na dziedzińcu ratuszowym. (Rf)

Rezolucja w sprawie Forstera. W czasie wiecu, jaki się odbył w Toruniu w sprawie Forstera, uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której ludność m. Torunia zwraca się do RJN z wnioskiem o zarządzenie, by były „Gauleiter" okr. pom. Albert Forster, sądzony był na Pomorzu. Rezolucję podobnej treści uchwalili członkowie Zw. B. Więźniów Ideowo Politycznych. (Rf)

Drugi pobór w Toruniu. W dniu 24 sierpnia br. odbył się pobór i wcielenie rocznika 1925 z Torunia. Trzeci z kolei odbędzie się w dniu 28 bm. (Rf)

Z życia akademickiego

„Caritas Academica". W lokalu „Caritas Academica" (Łazienna 18), przeprowadza się obecnie pewne inwestycje w kierunku uruchomienia kuchni. Dzięki staraniom ks. mgr Lisa organizacja ta otrzyma wszystkie potrzebne naczynia do prowadzenia stołówki z darów UNRRA. Pewne przedmioty, jak łóżka dla potrzeb „Caritas Academica", dostarczone mają być przez pokrewne organizację w Holandii oraz Szwecji. (Rf)

Opowiedzi redakcji.

Mieszkańcy Lubicza. Srawę wspomnianej studentki przesłaliśmy odpowiednim władzom. Po uzyskaniu wyników dochodzeń powiadomimy.

30 starców znalazło schronienie

Otwarcie Domu Opieki w Łochocinie

ŁOCHOCIN (re). W ub. tygodniu został uroczyście otwarty w Łochocinie, gminy Szpetal, pierwszy na terenie powiatu lipnowskiego, Dom Opieki im. F. Chopina przeznaczony dla 30 starców.

Na uroczystość przybyli z Lipna przed. władz państw., sam., delegaci partii społ., polit., delegat Woj. Wydz. Op. Społ. p. Pruski i przedstawiciele miejscowi z gminy Szpetal.

Wejście do zakładu było pięknie udekorowane zielenią, girlandami, emblematami i flagami państwowymi. Przemówienie wstępne wygłosił ref. Op Społ. J. Przybylski, cytując słowa wielkiego estety i literata angielskiego Oskara Wilde'a: „Żadne życie ludzkie nie może być zniszczone". W końcu swego przemówienia prosił przedstawiciela starosty o dokonanie otwarcia przez przecięcie wstęgi.

Krótkie przemówienie wygłosił p. Hiszpański wskazując na doniosłość i znaczenie tego gmachu, oraz na dążenie RJN zmierzające do zaopiekowania się tymi obywatelami, którzy po ciężkiej pracy w pocie czoła muszą mieć schronisko dla spędzenia w spokoju i dobrobycie ostatnich chwil swego życia. Aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan lipnowski, A. Sołtysiak.

Po poświęceniu gmachu, goście obejrzeli urządzenie i wyposażenie wewnętrzne zakładu. Poukładane na taboretach ubrania, całkowite wyposażenia w sprzęt i bieliznę oczekującą na pensjonariuszy, wzbudziły podziw i podziękowania dla p. Przybylskiego, który zrealizował otwarcie tego zakładu w przeciągu dwóch miesięcy.

Święto ORMO w Nowym Mieście Lub.

NOWE MIASTO LUB. (a). W dniu 18 bm. społeczeństwo Nowego Miasta Lub., było świadkiem pięknej uroczystości. Około 200 ORMO-wców, zjechało do Nowego Miasta Lub. Po uroczystym nabożeństwie, na rynku przed gmachem Starostwa uformował się czworobok. Starosta pow. p. Przybysz w przemówieniu mówił o trudnej pracy organów bezpieczeństwa i konieczności stworzenia ORMO, tej zbrojnej pięści całego narodu. Następnie starosta udekorował srebrnym Krzyżem Zasługi p. Waldowskiego oraz pięciu innych zasłużonych ORMO-wców otrzymało „Dyplomy Żołnierza Demokracji", jak również nagrody pieniężne. Starosta wraz z odznaczonymi ORMO-cami odbiera defiladę. Junacka postawa maszerujących ORMO-ców napawała dumą zebrane społeczeństwo, które wierzy, że ORMO, to zbrojne ramię które pomoże do zaprowadzenia należytego ładu i bezpieczeństwa. Wspólny żołnierski obiad ufundowany przez starostę zakończył oficjalną część programu. Po południu odbyła się zabawa ludowa połączona z urozmaiceniami.

Nieudany napad bandycki

WŁOCŁAWEK (x). Szajki bandyckie upatrzyły sobie na teren „działalności" leśniczówkę we wsi Sarnowo, pow. włocławskiego.

Ubiegłej nocy, banda składająca się z 10 uzbrojonych mężczyzn, po stwierdzeniu, iż leśniczy Paprocki wyjechał do miasta, dokonała na leśniczówkę bezczelnego napadu licząc na obfity łup. Złodzieje nie przeczuwali, że w gmachu leśniczówki nocowało dwóch funkcjonariuszy z Wydz. Śledczego, którzy przywitali szajkę serią strzałów.

Dzielna postawa wywiadowców odstraszyła bandytów. Po ostrej strzelaninie, banda mimo liczebnej przewagi stchórzyła i zbiegła w nieznanym kierunku.

Należy wprowadzić bilety!

TORUŃ (Rf). Zw. Zaw. Wodniaków R. P. Oddział w Toruniu, uruchomił przed kilku miesiącami przewóz pasażerów przez Wisłę na odcinku od Dworca Gł. do wylotu ul. Mostowej. Że akcja ta spotkała się z powszechnym zadowoleniem ze strony mieszkańców Torunia i przyjezdnych, jest rzeczą zrozumiałą i pod tym względem nikt nie stawia żadnego „ale". Jest inna rzecz, która wielu już zainteresowała, a mianowicie, dlaczego inkasent pobierający należność za przewóz (5 zł) nie daje wzamian jakiegoś biletu. Przy przewozie osób nie ma żadnego czynnika kontrolującego ilości zainkasowanych pieniędzy i przewiezionych pasażerów. W tym stanie rzeczy wątpliwym jest, czy zarząd Zw. Zaw. Wodniaków ma możność przeprowadzenia odpowiedniej kontroli wpływów za przewóz. Należy wprowadzić bilety.

GRUDZIĄDZ

Agentura — ul. Małogroblowa 2. I p. Przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę.

Tragiczny wypadek. Samochód ciężarowy, w którym jechały dzieci z cukrowni zboczył prawidłowo podczas mijania wozu na prawą stronę szosy. Przypadek chciał, iż w tej chwili jeden z jadących chłopców 10-letni Józef Witkowski wychylił się z samochodu i uderzył gówką o przydrożne drzewo. Nieszczęśliwe dziecko poniosło śmierć na miejscu. (x)

Na ogólny zjazd do Warszawy, który odbędzie sę pod hasłem „Przemysł dla wsi" PRN postanowiła delegować prez. Musiałę i mgr Stencla. (x)

We młynie Rogoźno — Zamek zostały stwierdzone pewne nadużycia. PRN przekazała materiał dowodowy do Woj. Kom. w Bydgoszczy. (x)

INOWROCŁAW

Z aprowizacji: Na karty żywn. z m. sierpnia br. wydaje się w punktach rozdz. Kuj. Spółdz. Spoż. do 25 bm.: **Czekolada** na odc. Nr 8 karty „D" dla dzieci po jednej tabliczce w cenie 30 zł. **Kasza** kat. I odc. Nr 25 — 2 kg, kat. II odc. Nr 26 — 1,5 kg, kat. III odc. Nr 27 — 1 kg. Na karty rodz. I i II kat. odc. Nr 27 — 1,5 kg oraz odc. 26 — 0,5 kg. (bj)

Płucno chorzy — uwaga! Przychodnia Przeciwgruźlicza Ubezp. Społ. wzywa wszystkich chorych, wzgl. członków ich rodzin do zgłoszenia się w gmachu przy ul. Sienkiewicza 4 (dawn. pensjonat „Warta") w środę w godz. 11 — 13, w piątek 15 — 17. W interesie zainteresowanych leży, aby stawili się wszyscy chorzy lub zastępcy. (bj)

SPORT

INOWROCŁAW (bj). W spotkaniu Piast (Kruszwica) — Goplania (Inowrocław) zwycięstwo odnieśli gospodarze w stos. 2:1.

WĄBRZEŹNO

Nowy Wicestarosta w Wąbrzeźnie. Decyzją Urz. Woj. Pom. został mianowany na miejsce T. Schmidta nowy wicestarosta w Wąbrzeźnie p. Jan Olkowski z Golubia, znany działacz społeczny na terenie tut. powiatu, cieszący się dużą popularnością wśród naszego społeczeństwa.

NOWE MIASTO LUBAWSKIE

Zarząd Gminny w Gryźlinach zorganizował dożynki, w których wziął udział starosta pow. p. Przybysz. W ramach uroczystości odbyła się defilada zespołów rolniczych, wręczenie wieńców, szereg imprez i zabawa ludowa.

CHEŁMNO

Wyścigi motocyklowe w Chełmnie z udziałem najlepszych zawodników Pomorza odbędą się 25 bm. a nie 28 sierpnia br.

WŁOCŁAWEK

Redakcja i administracja, Plac Wolności 17, tel. 17-81

W rocznicę — tragicznej w skutkach napaści niemieckiej na Polskę, dnia 1 września na terenie pow. włocławskiego potworzyły się lokalne komitety, które zorganizują akademie na temat rocznicy najazdu i dnia lotnictwa polskiego.

PZZ, Zarząd Obwodu we Włocławku zawiadamia zainteresowane rodziny, które złożyły podania w sprawie poszukiwania wywiezionych przez okupanta do Niemiec dzieci polskich, że akta spraw przekazane zostały właściwym władzom. Do czasu załatwienia odnośnych spraw na terenie Niemiec, co potrwa przypuszczalnie ok. 3 miesięcy, zwracanie się o przyspieszenie załatwienia sprawy jest bezcelowe.

Łaźnia Miejska przy ul. Kapitulnej 8, po gruntownym remoncie została uruchomiona i czynna jest każdego tygodnia w piątki i soboty dla mężczyzn i kobiet od 12 do 18. Opłaty wynoszą: za natryski z parą 10 zł — za wannę 25 zł od osoby. (f)

I znów napad bandytów! Do zagrody Franciszka Marszałka we wsi Sarnowo, pow. włocławskiego, wtargnęło w nocy dwóch uzbrojonych osobników, ubranych w mundury wojskowe. Po sterroryzowaniu domowników, złodzieje zebrali 2. 700 zł, większą ilość papierosów oraz kilkanaście sztuk drobiu. Po dokonanej kradzieży, złodzieje zbiegli. (f)

Zlikwidowanie „czarodziejskiego stolika". Na Pl. Dąbrowskiego w ub. czwartek funkcjonariusze MO zlikwidowali stolik — loteryjkę. Za 5 zł można było wygrać cukierki, za 10 zł jeszcze więcej, ale dziwnym trafem mało ludzi wygrywało, a pieniądze szły do kieszeni pomysłowego właściciela. Po dłuższej obserwacji funkcj. MO — zabrali właściciela „czarodziejskiego stolika" do komisariatu. (f)

Za łapówkę — 8 miesięcy więzienia. W tych dniach przed SO we Włocławku, stanął Antoni Hunt, zam. w Palmowie, gm. Boguszyce. Hunt oficerowi służby śledczej UB w Aleksandrowie Kujawskim, za zwolnienie aresztowanego syna, który należał do znanej bandy złodziei, chciał dać 50 tys. łapówki. Sąd, po rozpatrzeniu sprawy, skazał oskarżonego na 8 miesięcy więzienia i 5 tys. grzywny. Dowód rzeczowy, 50 tys został skonfiskowany na rzecz Skarbu Państwa. (f)

Harce rowerzystów na chodnikach trwają nadal! Na bocznych ulicach w wieczorowych godzinach, młodzież w dalszym ciągu urządza sobie formalnie wyścigi rowerowe po chodnikach. Zdarzają się wypadki, że dzwonią nawet na opieszale idącego przechodnia. Ulica Św. Antoniego i jej bocznice specjalnie są umiłowane przez małoletnich kolarzy. Może należałoby rowery konfiskować? (f)

Niebywały sukses! **3x100 000** wygrały losy kolektury nr 19893, 84399 i 62636 w ostatniej wielkiej klasie **„Grosz Szczęścia — Rzanny"** Bydgoszcz Al. 1 Maja 25, tel. 32-84 PKO—VI—223 (5261

Proszę sprawdzać wygrane! Odnowienie dawnych numeracyj tylko do wtorku!

ZAWIADOMIENIE.

Centralny Zarząd Przemysłu Materiałów Budowlanych i Mineralnego, oraz Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego organizują wspólny Zjazd w Bydgoszczy w dniach 2, 3 i 4 września br. W ramach Zjazdu odbędzie się Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Inżynierów i Techników wyżej wymienionych przemysłów. 404r

FABRYKA KONFEKCJI

męskiej i dla chłopców

4908r

Bracia Lisieccy

Poznań, St. Rynek 72. Tel. 25-17

poleca pierwszorzędną konfekcję męską, chłopięcą oraz odzież roboczą.

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

Wojewódzka Hurtownia Chemiczna Nr 7

Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Matejki nr 4

POLECA

Rolnikom i Ogrodnikom

Środki Ochrony Roślin Szczurzo i Myszobójcze

Państwowej Fabryki Chemicznej „AZOT" w Jaworznie 401r

Nowy transport papierów i wyrobów papierowych
bib. filtr. 90 g.,
papier but. 3-kol.,
karton ilustr. 130 g.,
papiery powiel.,
papiery piśm. i pakowe
teczki do pod.,
książki 2-kont.,
bloki rach.
bloki zamów. (2 przeb)
poleca hurtowo i detalicznie
Pomorska Składnica Papieru
LEON LASKOWSKI
Toruń, ul. Prosta 20 411r

Mech. Fabryka Gilz

w Łodzi 414r

z kompletnym urządzeniem (egz. 30 lat)

= do sprzedania. =

Wiad. Łódź — Telefon 131-74 w godzinach od 8—17-tej.

Firma **„Galanteria"**

Hurtowa sprzedaż galanterii i towarów krótkich, poleca z nowego transportu wszelkie artyk. po cenach przystępnych

Specjalność: Wstążki, pończochy, skarpety, zamki błyskawiczne.

Znany Przedstawiciel wł. **LUDWIK MUZALEWSKI**

Bydgoszcz, Śniadeckich 4 5219

ZESZYTY — BRULIONY

i inne artykuły szkolne papiery światłoczułe i kancelaryjne poleca

Skład Papieru

Wł. Mańkowski, Toruń

ul. Chełmińska 7. 421r

ZAWIADOMIENIA

Dr Borysewicz, akuszeria, choroby kobiece, przyjmuje 9—18 Toruń, Szeroka. (426r

NAUKA

Prawo morskie

skrypt kupię lub wypożyczę — dobrze zapłacę. Nasiadek, Bydgoszcz, Marszałka Focha 10. (5235

HANDLOWE

Wełnę owczą skupuje po cenie wolnorynkowej „Wełna", Bydgoszcz 3 Maja 22/7. (4674r

Koszule, krawaty poleca Pracownia Krawatów i Koszul w dużym wyborze po cenach hurtowych Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136, tel. 137-07

Pompę głębinową (Wasserknecht) T. W. na zapęd elektr. wydajności do 2000 ltr, głębokość do 50 mtr, sprzeda Fr. Kujawski, warsztaty mechaniczne, Toruń, tel. 661. (422r

Pies bernardyn półroczny do sprzedania. Nadaje się do strzeżenia magazynów. Gdynia, Kołłątaja 1, Hornacki. (419r

Kity szklarskie, zwykłe, pokostowe, miniowe poleca Wytwórnia Kitu, Łódź, Zgierska 24, tel. 120-00. (418r

Ręczna zamykaczka do okrągłych puszek blaszanych do sprzedania. Zgłoszenia kierować do IKP Bydgoszcz pod „417". (417r

Skład rzeźnicki z całym urządzeniem, mieszkaniem na sprzedaż w Toruniu. Kamienicę nową zamienię na resztówkę rolną. Fortuna Toruń, Król. Jadwigi 4. (423r

Żelazo czworokątne, 38 mm, 7 sztab, sprzeda Fr. Kujawski, Warsztaty Mechaniczne Toruń, tel. 661. (424r

Sprzedamy samochód ciężarowy 3-tonowy, na gaz drzewny i benzynę, w dobrym stanie, marki „OM". Adres: Szubin, Spółdzielnia Mleczarska, tel. nr 8. (408r

Z powodu likwidacji ogrodnictwa korzystna wyprzedaż. Gniezno, Chociszewskiego 4. (434r

Dom kupię, wpłacam 1.000.000 złotych. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Zdecydowany kupiec". (5259

Nakrycia stołowe poniklowane i nierdzewne, po cenach hurtowych poleca L. Weber, Poznań, Traugutta 29a. (335r

SKALE do radioodbiorników różnych typów poleca: **KOPIOTECHNIKA. POZNAŃ,** ul. Wierzbięcice 18. Na prowincję wysyłamy pocztą. Przy zamówieniach prosimy podać nazwę i typ aparatu oraz wymiar skali. (4842r

Sprzedamy wełnę owczą oraz włosie końskie „Import" Kraków Marka 23 (252r

Potniki, podpinki oraz wszelkie dodatki czapnicze w każdej ilości kupię. Wytwórnia czapek Łódź, Zawadzka 1. (316r

„Pończocha Krajowa", Sp. z o. o., Hurt. pończoch, wyrob. tekstylnych, Łódź, Nowomiejska 12. — Tel. 100-32. (4149r

Skład przyborów fotograficznych Foto-Labor Bydgoszcz, Al. 1 Maja 22, stale zakupuje aparaty fotograficzne Leica-Contax Retina jak również wszelki sprzęt i materiał fotograficzny, klisze, papiery, filmy. (369r

Klej kauczukowy do rowerów marki „Victoria" i „Continent", gwarantowany, wysyłamy za zaliczeniem. „Reklama", Łódź, Piotrkowska 46. (4127r

Poszukuję podręczników naukowych z zakresu chemii.

Oferty z podaniem autora i roku wydania składać do **Biura Ogłoszeń „PAR" Poznań,** Ratajczaka 7 pod „8.491". 412r

Wagę 100-kilogramową, nową lub dobry stan, kupi kolonialka Bydgoszcz, Al. 1 Maja 85 (5186

Linę stalową 5 mm, pocynkowaną, poleca Fr. Kujawski, Warsztaty Mechaniczne Toruń, telefon 661. (428r

Krawaty i szale, stale nowe wzory Wytwórnia „Włókno", Łódź, 6-go Sierpnia 2, tel. 171-03. Ceny fabryczne (5093r

Maszyny biurowe, remonty, konserwacja, przebudowa pisma na układ polski w 24 godz. Zakład wyposażony w pełen asortyment części wymiennych. Zakupujemy maszyny biurowe nawet zniszczone i połamane. **Zakład Reperacyjny Maszyn Biurowych Janusz Skarbonkiewicz,** Bydgoszcz, Pomorska 53, telef. 30-15. (308r

Maszyny do wyrobu wody sodowej i rozlewu piwa sprzeda Kotlińska, Gniewkowo pow. inowrocławski. (302r

Dentystyczne artykuły kupuje i sprzedaje „Dental" Szrama i Kapczyński Poznań, ul. Fredry 3. (4881r

Wagi, wszelkie wagi (ciężarki) poleca i kupuje Figiński, Poznań, Fredry 1. Tel. 25-55 (292r

Kauczuk naturalny, bunę, kupujemy. „Reklama", Łódź, Piotrkowska 46. (389r

Kompozycję samochodową (biały metal łożyskowy 84%) dostarcza z gwarancją jakości Wytwórnia „Biały Metal", Łódź Lipowa 54, tel. 155-04 Oferty na żądanie! (387r

Wytwórnia trykotaży poleca wykwintne blezery, bluzki bezrękawniki. Jabłoński, Łódź, Lipowa 10/3. (314r

Wytwórnia „Krakus" kupuje wanilinę i różne korzenie. Łódź, Żwirki 22. (353r

Bieliznę damską, pończochy, w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz, Łódź, Nowomiejska 4 (4695r

Rurki do fermentacji wina, cygarniczki szklane, hurtowo za zaliczeniem wysyła „Reklama", Łódź, Piotrkowska 46. (390r

RÓŻNE

Potrzebny dobry monter samochodowy. Warsztat mechaniczny H. Janikowski Połczyn-Zdrój. (420r

Kwiaciarka, siła fachowa, potrzebna. Gdynia, Świętojańska 51, kwiaciarnia „Orchidea". (410r

Młodsza kasjerka potrzebna. Zgłoszenia Spółdzielcze Składy Technicznych i Żelaznych, Bydgoszcz, Niedźwiedzia 1. (5249

Kierownik techniczny do fabryki mebli z długoletnią praktyką, dobry rysownik i kalkulator, przyjmie odpowiednią posadę zaraz lub później. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń i Reklam PAP, Piotrkowska 133, „3320". (277r

Potrzebni brakarze kopalniaków. Centrala Dostaw Drzewnych, Katowice, Gliwicka 17. Ekspozytura Toruń, Plac Teatralny 2, pok. 240. (5240

Poszukuję na wyjazd uczciwej pracowitej dziewczyny, najchętniej sierotę. Bydgoszcz, Warszawska 17/4. (5264

Ogrodnik samodzielny w starszym wieku, rzetelny, specjalność warzywnictwo, zna również dobrze rolnictwo, poszukuje posady we wzorowym majątku lub przy większej fabryce. Bydgoszcz, Fordońska 86/1. St. Maniowski. (5262

Fryzjerka manikurzystka, siła pierwszorzędna potrzebna od zaraz na warunkach dobrych. Zgłoszenia kierować Koszalin, Zwycięstwa 111, fryzjer. (5267

Ekonomista z wyższym wykształceniem, dużą praktyką, wielkim doświadczeniem na kierowniczych stanowiskach, obecnie dyrektor jednego ze zjednoczeń, pragnie zmienić posadę dla polepszenia bytu materialnego, najchętniej reflektuje na Gdynię, Sopot lub Gdańsk. Wiadomości należy kierować: Ilustrowany Kurier Polski Gdynia, ul. Abrahama, dla „Ekonomista". (391r

Wdowa, lat 39, lepszej rodziny, poszukuje posady u samotnego starszego pana. Joanna Czarnecka, Skórcz (pow. Starogard), ul. Kr. Sobieskiego 9. (430r

Wełnę

5258 owczą surową stale kupuje

wymiana na włóczkę od 1 września br

CZESŁAW BIAŁECKI

Poznań, ul. Roosevelta nr 19 — telefon nr 70-5
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 54 — tel. 33-1
Biura i magazyn otwarte od godz. 8—15-tej. W sobotę od godz. 8—13-tej

Poszukuję zespołu zgranego: harmonisty, pianisty, saksofonisty, skrzypka. Warunki podług umowy. Połczyn-Zdrój, Pomorzanka, Grunwaldzka 18. (405r

Roczna Szkoła Kosmetyki, Masażu Leczniczego Dr Ireny Rudowskiej, Łódź, Piotrkowska 175/5 zapisy godziny 13—19, telefon 109-01. (402r

Poszukuję zaraz umeblowanego pokoju w centrum Bydgoszczy. Zgłoszenia do IKP Bydgoszcz pod „5236".

Polka uczciwa, pracowita, poszukuje pracy gospodyni. Referencje. Łaskawe zgłoszenia IKP Bydgoszcz „Praca". (5234

Wspólnika — wspólniczki z kapitałem 100 tysięcy do czynnego zakładu gastronomicznego poszukuję. Oddam na rachunek całość — gwarancja zapewniona — interes czynny. Połczyn-Zdrój, Pomorzanka, Grunwaldzka 18. (405r

Lekcyj francuskiego i przedmiotów udzielę za pokój. Oferty IKP Bydgoszcz „Nauczycielka". (5244

Chłopiec do posyłek może się zgłosić. Kurier Sportowy, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 29/3. (5246

Potrzebny foto-operator, reflektujemy na siły pierwszorzędne. Foto-Venus, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 22. (5222

Poszukujemy od zaraz buchaltera do księgowości przebitkowej oraz statystyka ze znajomością pisania na maszynie, ewtl. siły żeńskie. Oferty pod „Młyn Parowy" do IKP w Bydgoszczy (342r

Osoba starsza solidna i pedantka, zmieni posadę samodz. gospodyni od 1. 9. do młodego małżeństwa lub samotnego pana. Zgłoszenia do IKP Bydgoszcz „5190".

Młyn wodny Broniszewo, pow. stacja kolejowa Gryfice, Pom. Zach., poszukuje młynarzy. (5202

Samochodowe Warsztaty Wojskowe poszukują, **na bardzo dobrych warunkach,** kierownika referatu finansowego obznajmionego z kasowością wojskową, dobrego krawca wojskowo-cywilnego, oraz samodzielnych wysoko kwalifikowanych specjalistów z dziedziny samochodowej, mogących się wykazać przynajmniej paroletnią praktyką. Całkowite utrzymanie i mieszkanie zapewnione. Osobiste zgłoszenia Koszalin, ul. Rokossowskiego 21. (5233

Uwaga! Chłopak zdolny może się zgłosić do posyłek i nauki przy warsztacie na warunkach dogodnych. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 59, sklep papieru. (5265

Fryzjerzy damscy — męscy potrzebni. Gdańsk-Wrzeszcz, Libermana 4. (365r

Potrzebny wspólnik lub wspólniczka do restauracji w Toruniu. Oferty IKP Toruń „Wspólnik". (427r

Poszukuję sklepu z mieszkaniem w możliwie dobrym punkcie. Wszelkie koszta zapłacę. Oferty IKP Bydg. pod „5180".

POSZUKIWANIA

Poszukuje się w sprawie rodzinnej ob. Teodora Bagniewskiego, zamieszkującego przed wojną w Bydgoszczy. O jakiejkolwiek wiadomości prosimy donieść Wesołowski Feliks, Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza nr 47/10. (5247

Małkin Helena z synem Marianem z Wilna poszukuje męża Małkina Piotra i brata Paszkowskiego Józefa, wywiezionych przez Niemców do Francji. Ktoby coś wiedział o losie poszukiwanych, proszę powiadomić Bydgoszcz, Al. 1 Maja 85 m. 5. (5252

Ktoby wiedział o losie Pugacewicza Jana, repatrianta z Wilna, proszony jest poinformować rodzinę jego: Słupsk, Poetów 3/12. Wróblewska. (409r

Kto z repatriantów z Wilna wiedziałby cośkolwiek o losie Franciszki Zająkałowej z domu Jankowskiej, zamieszkałej w roku 1940 przy ul. Ciasnej, proszony jest dać wiadomość na adres Ignacy Zająkała w Świeciu nad Wisłą, ul. Chmielniki nr 26. (5145

ZAMIANY

Zamienię 3-pokojowe mieszkanie na 1 wzgl. 2 pokoje. Oferty do IKP Bydgoszcz „500". (5248

ZGUBY

Zaginęła książeczka tożsamości konia nr 0496. Tadeusz Wyczachowski, Wielkie Pułkowo. (429r

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam skradzione przez Niemkę wszelkie dokumenty: Kennkartę wydaną Warszawie Irena Borowicz, metryki dzieci Andrzeja i Krzysztofa. (5250

Unieważniam zagubione dokumenty rosyjskie nr 24571 na nazwisko Apanowicz Ambroży, Szczecin Stołczyn, ul. Nad Odrą nr 46. (415r

Unieważniam zgubione wszelkie dokumenty nazwisko Weronika Kostuch Brzeźno pow. Starogard. (5212

Unieważniam skradziony dowód tożsamości PKP nr 44078, wydany przez Dyrekcję Gdańsk na nazwisko Jadwigi Chudzińskiej. (5242

Unieważniam wszelkie zgubione dokumenty na terenie Koszalin Bielice Stare (Zachód) Machowski Szczepan. (431r

Unieważniam zrabowany dowód rej. RKU Lębork i Kalisz, na nazwisko Z. Karasiński Lębork. (432r

PODZIĘKOWANIA

Podziękowanie. Wielm. Panu Doktorowi N. Baniewiczowi, ordynatorowi oddziału Neurologicznego Szpitala Miejskiego w Bydgoszczy, za wyleczenie mnie z ciężkiej i niebezpiecznej choroby, składam tą drogą serdeczne Bóg zapłać! Maria Filipowiczowa. (5245

MATRYMONIALNE

Wdowa samotna pozna uczciwego pana od lat 40—50. Cel matrymonialny. Oferty PAP Bydgoszcz, Al. 1 Maja 27, pod „Współpraca". (406r

Wdowiec bezdzietny, lat 45, pozna pannę lub wdowę, posiadającą gospodarstwo lub interes. Cel matrymonialny. Rokosz Władysław, Sośno pow. Sępólno, Pom. (5255

Zapoznam pana kulturalnego, sytuowanego, do lat 52. Cel matrymonialny. Oferty IKP Bydgoszcz „Zdecydowana". (5257

Kawaler ciemnoblond, lat 32, przystojny, poważny, średnie wykształcenie, zamożny, z braku znajomości pozna przystojną pannę lub wdowę, materialnie niezależną w wieku 18—30 lat. Cel matrymonialny. Zgłoszenia z fotografią proszę kierować: Chojnice, Poste-restante legitymacja nr 77. (407r

Drogerzystę do lat 42, który kocha wieś, zapoznam. Cel matrymonialny. Oferty ze zdjęciem IKP Bydgoszcz pod „Drogerzysta". (5157

Kawaler, lat około 30, kupiec posiad. sklep z mieszkaniem z braku znajomości pragnie zapoznać pannę zgrabną, inteligentną i sympatyczną, do lat 26, majątek niekonieczny. Cel matrymonialny. Zgłoszenia Poste-Restante 1 Bydgoszcz pod „30". (5208

Który z panów o niezłej prezencji, sytuowany, z wyższym wykształceniem nie banalny, poszukuje żony, drobnej, zgrabnej blondynki, kulturalnej, miłej, wysportowanej, zarazem praktycznej, gospodarnej nie próżnej, obytej życiowo, nie biednej, zechce łaskawie złożyć ofertę wraz z fotografią, za zwrot ręczę. Oferty do IKP Łódź pod „Uczciwość". (394r

Rozwódka, lat 23, z synkiem 2½-letnim, podobno b. przystojna, brunetka, zgrabna, inteligentna, o romantycznym usposobieniu pragnie poznać pana dobrze sytuowanego od lat 30, dobrych zalet i prawym charakterze. Oferty poważne, fotografię. Szczecin, poczta nr 3, pod „piwne oczy". (433r

Wytworna pani, zamiłowana rolniczka nawiąże korespondencję z inż. rolnikiem lub leśnikiem w wieku 35—45, wysokim, wysportowanym, bardzo kulturalnym, kochającym piękno. Cel matrymonialny. Zgłoszenia do IKP Bydgoszcz pod „Kaprys". (5263

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ, ul. Jagiellońska 2 (pod arkadami)
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie posady i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe i przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilanse 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska Nr 1 E-11425